SŁOWO POLSKIE

Rok V Nr 75 (1203)
Wydanie W

Czwartek, dnia 16 marca 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Uroczystość otwarcia wystawy „Jakości" w gmachu Frontu Narodowego w Berlinie. Pierwszy z prawej w pierwszym rzędzie — prezydent Piecik, na lewo od niego — szef polskiej misji dyplomatycznej Jan Izydorczyk

Mieszkańcy Świebodzic tłumnie oblegają wóz „Czytelnika" który przywiózł zapowiedź ukazania się „Słowa Wałbrzyskiego" (Fot. A. Czeluj)

Międzynarodowe Targi Poznańskie

będą przeglądem osiągnięć planu 3-letniego

Imponujący udział w Targach wezmą ZSRR i kraje demokracji ludowej

WARSZAWA. (PAP) W związku ze zbliżającym się terminem Międzynarodowych Targów Poznańskich, których otwarcie nastąpi 29 kwietnia br., prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego ob. Ludwik Grossfeld udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP następującej wypowiedzi:

Rok 1950 jest w historii Targów Poznańskich o tyle wyjątkowy, że Targi wypadają w kilka miesięcy po zwycięskim wykonaniu planu 3-letniego i w momencie startu do wielkich zadań planu 6-letniego.

Wykorzystana więc zostanie okazja, aby pokazać osiągnięcia 3-letniej pracy w poszczególnych działach przemysłu, transportu, rolnictwa i innych dziedzin życia, a pokazując perspektywy planu 6-letniego, uwypuklimy rosnące możliwości eksportu polskiego.

Targi tegoroczne będą ekspozycją, potraktowaną zarówno z punktu widzenia handlowego, jak i z punktu widzenia propagandowo - wystawowego.

Zagadnienia naszego życia gospodarczego, stały marsz do socjalizmu — wymagają powiększenia w porównaniu z latami ubiegłymi działu problemowego. Strona problemowa nie będzie jedynak potraktowana jako jakiś specjalny dział Targów, ale pokazywana będzie łącznie z ekspozycją towarową każdej dziedziny naszego życia. Będą to plansze i wykresy związane z realizacją planu 6-letniego.

Przygotowania do Targów dokonywane są przez 18 grup branżowych, które mają za zadanie poza odpowiednim doborem eksponatów, z uwzględnieniem wszystkich nowości produkcyjnych — pokazać również prawdziwą walkę o jakość oraz wyniki osiągane przez współzawodnictwo pracy i racjonalizację.

Udział wystawców zagranicznych zapowiada się bogato. Na czoło wysuwa się Związek Radziecki, którego ekspozyty zajmą powierzchnię kryta 2.990 m kwadr. i powierzchnię otwartą o obszarze 5.019 m kwadr. Z państw demokracji ludowej Czechosłowacja zajmie kryte) obszar powierzchni kryte) i otwarte) 2.170 m kwadr., dużą powierzchnię zajmą Węgry, Rumunia i Bułgaria. Udział w Targach weźmie również Niemiecka Republika Demokratyczna. Z krajów kapitalistycznych zbiorowy udział zapowiedziały Włochy, Holandia, Szwecja i Austria, a ponadto poszczególni wystawcy Belgii, Danii, Francji, Szwajcarii i W Brytanii.

Na terenach przyległych do Targów odbywać się będzie sprzedaż kiermaszowa zarówno towarów zagranicznych jak i krajowych. Centrala uspołecznionego handlu wewnętrznego przygotowuje różnorodny i atrakcyjny asortyment towarów.

Poznań przygotowuje się intensywnie do Targów. Utworzony został komitet obywatelski, który szczegółowo opracowuje zagadnienia związane z przypływem wielotysięcznej rzeszy zwiedzających. Frekwencja spodziewana jest bardzo duża, albowiem w tym roku, niezależnie od zwiedzających indywidualnie Targi, CR ZZ i ZSCh organizować będą wycieczki dla przodowników pracy i aktywistów.

W Moskwie rozpoczęto budowę Uniwersytetu, który będzie jedną z największych tego rodzaju budowli na świecie. Wysokość najwyższej części gmachu wynosić będzie 200 m. Na zdjęciu — makiety gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego. (SIB — Ag. II API)

20-go marca

Sejm będzie obradował

nad ustawą o kodeksie rodzinnym

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Władysław Kowalski wydał 15 marca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 20 marca 1950 r. o godz. 10-ej.

Tematem obrad Sejmu będą m. in. projekty ustaw: o kodeksie rodzinnym, o przepisach ogólnych prawa cywilnego, o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli.

W dalszych punktach porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie projektów ustaw o ustroju adwokatury, o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, o zakazie uboju zwierząt hodowlanych, o nadzorze państwowym nad ogrodami zoologicznymi oraz sprawozdania:

o projekcie ustawy, zmieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju w zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej,

o projekcie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej,

o rządowym projekcie ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, porzeczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego,

o dekrecie Rządu RP z dn. 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Po wyborach w Grecji „Asfalia" nie pomogła

Tsaldaris poniósł klęskę

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" omawia wyniki zorganizowanych niedawno w myśl instrukcji Waszyngtonu i pod kierownictwem ambasady USA „wyborów" parlamentarnych w Grecji.

Dziennik podkreśla, że do wyborów tych nie dopuszczono zupełnie partii prawdziwie demokratycznych.

Głosowanie odbywało się w atmosferze najpotworniejszego terroru, pod nadzorem „Asfalii" (greckiej odmiany gestapo) i wojska.

Pomimo to liczba głosów, zebranych przez monarcho-faszystów zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1946 prze szło dwukrotnie. Nawet prasa reakcyjna ocenia wyniki wyborów jako porażkę monarcho- faszystów.

Spośród 235 mandatów monarcho - faszyści Tsaldarisa otrzymali jedynie 52 zamiast 191 w 1946 r.

Jarosław Iwaszkiewicz powrócił do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy powrócił po pobycie w Rzymie i Paryżu znany literat Jarosław Iwaszkiewicz, członek delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

400 kwintali buraków cukrowych z ha

Chłopi z Budziszowa Wielkiego odpowiadają na apel chłopów z pow. Dzierżoniów

LEGNICA (KB). W odpowiedzi na apel chłopów gromady Jezierzyce Wielkie, powiatu dzierżoniowskiego, chłopi gromady Budziszów Wielki, pow. legnickiego, po zaznajomieniu się na zebraniu gromadzkim z treścią odezwy KC PZPR, NKW ZSL i ZG ZSCh o mobilizacji wszystkich sił do wykonania zleceń akcji siewnej, doceniając znaczenia podniesienia wydajności i jakości uprawy w okresie dokonującego się na wsi przełomu, zobowiązali się zwiększyć koncentrację buraka cukrowego i innych upraw, jak też zagospodarować zespołowo 20 ha działek poreguljacyjnych.

Równocześnie gromada zobowiązała się podnieść zespołowo plony buraka cukrowego do 240 kwintali z hektara.

Niezależnie od tego zespołowego zobowiązania, przodujący chłopi przyjęli indywidualnie następujące zobowiązania:

Ob. Bronisław Hen — sołtys gromady zakontraktował 55 arów buraka cukrowego zamiast planowanych 50 arów, zapowiadając dostarczenie 400 kwintali z ha. Ponadto zakontraktował on 10 arów cykorii.

Ob. Antoni Pochopień zakontraktował 1 ha i 5 arów buraka cukrowego zamiast planowanego 1 ha, zobowiązując się zebrać 550 kwintali z ha. Zakontraktował też 15 arów cykorii.

Ob. Jakub Chruściński zakontraktował ponad plan 5 arów buraka, 50 arów rzepaku rzepaku i 15 arów cykorii, zobowiązując się dostarczyć 350 kw. buraka z ha.

Taką samą ilość buraka z ha zobowiązał się odstawić ob. Tadeusz Widymar, który zakontraktował ponad plan 10 arów buraka, 50 arów rzepaku i 50 arów grochu.

Ob. Maciej Stencel zakontraktował 1 ha i 5 arów buraka, zobowiązując się zebrać 300 kwintali z ha.

Chłopi Budziszowa Wielkiego wezwali do współzawodnictwa chłopów innych gromad swej gminy.

Głosowało 99,98 proc. ogółu wyborców

Ostateczne wyniki wyborów w ZSRR

MOSKWA (PAP) Centralna komisja wyborcza ogłosiła komunikat, który stwierdza, że ostrzymano od wszystkich okręgowych komisji wyborczych szczegółowe dane dotyczące wyborów z 12 marca 1950 roku do Rady Najwyższej ZSRR.

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania we wszystkich okręgach wyborczych wynosiła 111.116.373 osób, z których w wyborach wzięło udział 111.090.010 osób, czyli 99,98 proc. ogólnej liczby wyborców.

Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 110.788.377, co wynosi 99,73 proc. ogółu wyborców.

Przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Związku głosowało 300.146 osób, czyli 0,27 proc. ogółu wyborców.

1.487 kartek wyborczych uznano za nieważne.

We wszystkich okręgach wyborczych do Rady Narodowości głosowało na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych 110.782.009 osób, czyli 99,72 proc. ogółu wyborców. 1.619 kartek wyborczych uznano za nieważne.

Przybyła Wielgasik, Kulczak i Sierny przodują

Niespodziewane zmiany w tabeli brygad DZPW

WAŁBRZYCH. Pierwsza dekada marca przyniosła zupełnie niespodziewane zmiany w tabeli przodujących brygad kopalni wałbrzyskich. Osiągnięte przez górników wyniki zasługują na szczery podziw. Duże wrażenie wywarła wiadomość, że najlepszy wynik w zagłębiu wałbrzyskim osiągnęła w tej dekadzie **brygada Stanisława Przybyły** z kopalni „Bolesław Chrobry", wyrabiając 245 proc. normy.

Dopiero na drugim miejscu w kopalni i zagłębiu uplasowała się **brygada Stanisława Magiery** — 224 proc. i na trzecim — **Michała Kowalskiego** — 217 proc.

W kopalni „Mieszko" przodujące miejsce uzyskała **brygada Mariana Wielgasika** — 194 proc. normy przed brygadą **Ludwika Chorozy i Stefana Michalskiego** po 192 proc.

W kopalni „Victoria" najpopularniejszy górnik zagłębia Paweł Sierny nie oddaje od 6 tygodni prowadzenia, a w dekadzie wyrobił 203 proc. normy.

Brygada Mieczysława Bugajnego — 189 proc. normy.

Niespodzianką w kopalni „Biały Kamień" jest **świetny sukces brygady Stanisława Kulczaka, która wyrobiła 203 proc. normy** przed brygadą Józefa Harboły (193,5 proc. normy) i Edwarda Tracza (195,8 proc normy. Brygada Kulczaka zajęła dopiero czwarte miejsce z wynikiem 173 proc. normy. (smm)

Dzięki zobowiązaniom Będzie więcej żyletek »Toledo«

KRAKÓW (PAP). Robotnicy Krakowskiej Fabryki Żyletek „Toledo" powzięli szereg długofalowych zobowiązań produkcyjnych, których wykonanie podniesie jakość produkcji i zwiększy jej ilość.

Cała załoga postanowiła roczny plan produkcyjny wykonać do dnia 20 listopada. W celu ułatwienia wykonania tych zobowiązań — postanowili skrócić czas postoju maszyn przy nastawianiu i naprawie do minimum.

Robotnicy: Gromer, Walaszek i Piskosz zobowiązali się przekraczać normę o 15 proc. przez okres sześciu miesięcy. Zespoły operacyjne postanowiły w br. zmniejszyć normy zużycia materiałów pomocniczych o 5 — 10 proc.

Z całego świata przybyli delegaci Stały Komitet Obrońców Pokoju obraduje w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). W środę 15 bm. przybyła do Sztokholmu polska delegacja na sesję Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

W godzinach wieczornych odbyło się w gmachu domu ludowego uroczyste otwarcie sesji komitetu. Do stukilkudziesięciu delegatów oraz zaproszonych gości wygłosiła w imieniu Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, przemówienie powitalne znana pisarka szwedzka Marika Sternstedt, po czym zabrał głos przewodniczący komitetu — prof. Fryderyk Joliot-Curie.

Od poniedziałku przybywa ją codziennie do stolicy Szwecji koleją, okrętami i samolotami delegacje zagraniczne, pośród których wymienić można delegację radziecką, francuską, amerykańską, włoską, z Wenezueli, kanadyjską, z Mongolskiej Republiki Ludowej, australijską, meksykańską, kubańską, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej itd.

Z Albanii powróciła polska delegacja Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — 15 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska, która brała udział w odbywającym się ostatnio w Albanii kongresie obrońców pokoju.

Delegację w składzie: gen. Wagrowski, Wanda Jakubowska i Jan Kolasa powitał na lotnisku sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jerzy Borejsza oraz z ramienia KC PZPR ob. Tomorowicz.

Nie trzeba sprowadzać z Afryki Ananasy rosną w Polsce

ŁÓDŹ. Opierając się na doświadczeniach agrobiologii radzieckiej i ucznia Michurina - Łysenki, zakłady ogrodnicze Państwowych Gospodarstw Rolnych w Montwiłłówce pod Łodzią uruchomiły pierwszą w Polsce hodowlę ananasów.

Hodowla posiada ok. 500 sztuk krzewów ananasowych. Poddawane są one wegetacji w nagrzewanych klatkach betonowych ze specjalnie spreparowaną ziemią. Z początkiem wiosny krzewy ananasowe przesadzone będą w uprawie inspektową i stopniowo aklimatyzowane. Już we wrześniu br. nastąpi pierwszy zbiór dojrzałych owoców. Według przewidywań agrotechników, przeciętna ich waga wynosić będzie 1 kg. Dojrzałe ananasy rozesłane zostaną do sanatoriów dla dzieci robotniczych, zagrożonych gruźlicą.

W chwili obecnej zakłady ogrodnicze PGR w Montwiłłówce, pod kierunkiem agrotechników - specjalistów w tej dziedzinie: Aleksandra Mroziński ego i Kazimierza Rabczyńskiego, budują specjalne cieplarnie, przystosowane do masowej hodowli ananasów w okresie zimowym.

Cenny dar WKP (b) dla narodu polskiego

WARSZAWA (PAP). 22 bm. naród polski będzie obchodził 25-tą rocznicę zgonu swego wielkiego syna, wybitnego przywódcy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — Juliana Marchlewskiego.

W związku z tym KC WKP(b) przekazał ludowi polskiemu cenne archiwum związane z życiem i działalnością zasłużonego Polaka.

W rocznicę zgonu wybitnego przywódcy mas pracujących zostanie otwarta w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR w Warszawie wystawa poświęcona jego pamięci. Otwarcie wystawy było możliwe dzięki wspaniałemu darowi Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Miliarderzy amerykańscy chcą skolonizować Francję

Debata w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie ratyfikacji umowy dwustronnej z USA

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że Francuskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do omawiania umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie tzw. „pomocy wojskowej".

Przewodniczący komisji obrony narodowej deputowany Montel (PRL) usiłował wykazać, że umowa ta nie zagraża francuskiej niezawisłości narodowej. Twierdził on mianowicie, że Francja ma prawo... domagać się sprzętu wojskowego w dowolnej ilości, ale musiał przyznać, że sprzęt ten nie stanowi „ostatniego krzyku techniki". Montel domagał się zwiększenia kredytów wojskowych.

Następnie zabrał głos deputowany postępowy de Chambrun, który domagał się odroczenia debaty, aby Zgromadzenie mogło uprzednio zbadać dwa głów ne punkty pełnia Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń przez redukcję budżetów wojskowych i sił zbrojnych, oraz w sprawie zakazu broni atomowej.

Uzasadniając swój wniosek de Chambrun stwierdził, że umowa o tzw. „pomocy wojskowej" stanowi część składową amerykańskich planów agresji i wbo dzi w ramy osławionej „doktryny Trumana".

W dalszym ciągu debaty prze mawiał m. in. deputowany komunistyczny Billoux. Stwierdził on, że dwustronna umowa z USA oznacza podporządkowanie Francji strategicznym planom amerykańskim pod pretekstem „wzajemnej pomocy". Umowa ta jest wyrazem woli miliarderów amerykańskich, którzy pragną skolonizować Francję, by wyzyskiwać nieludzko francuską klasę robotniczą, oraz utrzymać ludy zamorskie pod jarzmem kolonialnym i przygotować agresję przeciwko ZSRR i demokratom ludowym. Mówca podkreślił, że plany te czeka nieuchronne fiasko, albowiem niemal połowa ludności świata zerwała już definitywnie z kapitalizmem i wkroczyła na drogę socjalizmu.

Billoux przypomniał charakterystyczny wstęp do ustawy amerykańskiej o „pomocy wojskowej". Jak wynika z tego wstępu, ustawa ma „zapewnić obronę i ogólny dobrobyt USA drogą dostarczenia innym krajom pomocy wojskowej". A zatem — stwierdził mówca — pracujecie w istocie rzeczy dla królów Wall Street.

Umowa z USA poddaje Francję kontroli amerykańskiej i pociąga za sobą rezygnację z niezawisłości narodowej. Lud francuski będzie uważał przyjęcie tej umowy za akt zdrady.

Kto mu zabronił?

Premier Attlee »nie może«

przyjąć delegacji Obrońców Pokoju

LONDYN (PAP) Członkowie delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, którzy przybyli do Londynu, by przekazać parlamentowi angielskiemu propozycje w sprawie zapewnienia pokoju, urządzili konferencję prasową, na której opowiedzieli o celach swego przybycia do Anglii.

Premier brytyjski Attlee zawiadomił Brytyjski Narodowy Komitet Obrony Pokoju, że „nie może" przyjąć delegacji.

Przemawiając na konferencji, przewodn. Ang. Narodowego Komitetu Obrony Pokoju Crowther stwierdził, że rząd brytyjski nie udzielił wiz dwom delegatom radzieckim — Simonowowi i Kabalewskiemu, jak również biskupowi węgierskiemu Janosi Petexovi i że obecnie znajdują się oni w Pradze, nie mogą kontynuować podróży.

Członek delegacji Lafontaine-Servos, deputowany do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, podkreślił, że w obliczu groźby przygotowań do nowej wojny, narody całego świata powinny zorganizować się i szerzyć ideę pokoju. Starany się o osiągwiadczył delegat — organizować pod kierownictwem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ruch, reprezentujący wszystkie partie polityczne i ludzi wszelkich orientacji w celu walki o pokój.

Potępił on jako kłamliwe twierdzenia, jakoby delegacja re prezentowała jedynie interesy ZSRR i partii komunistycznych. Kłamstwo to szerzą imperialiści — ludzie, których ręce splamione są krwią. Nasza delegacja re prezentuje interesy całej ludzkości.

Inni członkowie delegacji opowiadali o szerokim poparciu, jakim cieszy się ruch obrońców pokoju w ich krajach.

Truman boi się obrońców pokoju

Picassu nie wpuszczono

do Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). 33 pi sarzy amerykańskich z Howardem Fastem na czele ogłosiło odezwę protestującą przeciwko odmowie udzielenia wiz delegacji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, która pod przewodnictwem Picasso i dziekana katedry Canterbury Johnsona miała przybyć do USA i złożyć na konferencie amerykańskim apel w sprawie pokoju.

Pisarze amerykańscy wskazują w swym proteście, że żaden krok, zmierzający do osiągnięcia porozumienia między narodami nie powinien być pomijany lub ignorowany. Pisarze podkreślają, że w Stanach Zjednoczonych pewne koła nie pragną pokoju, lecz ge się obawiają i wzywają rząd amerykański do wpuszczania do Stanów Zjednoczonych wszystkich tych, którzy walczą o pokój oraz wyrażają gotowość udania się i przemawiania w sprawie pokoju w każdym kraju, który by zaprosił kogokolwiek z nich.

■ Moskwa. Do Paryża wyjechali parlamentarni radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Simonow i Kabalewski. Wejdą oni w skład delegacji Stałego Komitetu, która ma wręczyć parlamentowi brytyjskiemu propozycje Komitetu, skierowane do rządów wszystkich krajów.

Czy Leopold powróci na tron?

Napięta sytuacja

po referendum w Belgii

BRUKSELA (PAP). Sytuacja w Belgii od referendum, które odbyło się w niedzielę w sprawie ewentualnego powrotu na tron b. króla Leopolda, znajdują się pod kontro napięcie.

Prowincje Liege i Hainaut, w których większość ludności mimo terroru wypowiedziała się przeciwko powrotowi Leopolda, znajdują się pod kontrolą policji i żandarmerii. W okręgu Anderlecht górnicy ogłosili 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zamianie powrotu na tron Leopolda III, który współpracował z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi, a obecnie służy imperialistom amerykańskim.

Przegląd PRASY

List otwarty

Ostatni (12) numer katolickiego tygodnika społecznego „Dziś i jutro" przynosi artykuł Dominika Horodyńskiego pod tyt. „List otwarty". Adresatami tego listu są:

Ci wszyscy synowie najszerzej pojętej burżuazji polskiej, w chwili wybuchu drugiej wojny światowej mieli jak ja lat dwadzieścia, a którzy dotychczas nie potrafili wyzwolić się z klimatu dnia wczorajszego, nie potrafili zdecydowanie stanąć na gruncie nowej rzeczywistości, którzy ten wczorajszy klimat za sobą wloką, roztaczają wokół, chowają w nim młodszych braci, zatruwają styl życia i myślenia niektórych środowisk inteligencji i niektórych miast.

Autor stwierdza, że dla tych ludzi ostatnia wojna skończyła się klęską, którą oni wyłnie włożyli z klęską całego narodu. Ludzie, wywodzący się z tej sfery, mieli do wyboru albo drogę „czynnej walki z nowym porządkiem", prawą drogę do bandytyzmu i szpiegostwa, albo drogę emigracji — zewnętrznej czy wewnętrznej — to znaczy całkowitego odcięcia się od rzeczywistości polskiej.

Była wreszcie droga trzecia, najtrudniejsza i jedyna. Próba odzyskiwania trudnej dla nas prawdy społecznej i politycznej. Próba zrozumienia rewolucji, próba szczerego włączenia się do budowy nowego świata.

Większa część burżuazji nie poszła tą drogą. Ludzie ci „czuli się związani słowem, danym rządowi w Londynie". Ale — stwierdza autor:

Dziś nie trzeba już być politykiem, a wystarczy tylko mieć w miarę zdrowe zmysły, aby zrozumieć, że cofnięcie słowa danego przed pięciu laty rządowi londyńskiemu było nie tylko nakazem rozsądku, ale i nakazem odpowiedzialności za los kraju.

Okazało się, że polska rewolucja, to nie — jak głosiliście — przejściowy skutek przepędzenia Niemców z Polski przez Armię Czerwoną. Okazało się, że rewolucja w sposób nieodwracalny zmieniła oblicze społeczne naszego kraju, że w ciągu sześciu lat nie zdołałaby wprowadzić Polskę na drogę, wiodącą ku socjalizmowi. Jakże straszliwe mylą się burżuazja polska, utożsamiając interes własny z interesem narodu!

Horodyński rozpatruje opory i wahania, jakie czają ludzie tego sfery.

Rażą was metody rewolucji? Oświadczyć trzeba z całą siłą, że rewolucja polska jest nie tylko łagodna, ale wyjątkowo łagodna. Trzeba znać trochę historię wyzwoleńczych ruchów społecznych, trzeba znać historię tych wszystkich przegranych rewolucji z 1830, 1848, 1871, 1905, trzeba znać rolę, jaką odegrały w nich klasy wówczas rządzące, by zrozumieć, że proletariat nie miał innej drogi, tylko drogę przemocy.

Może was razi samo pojęcie i hegemonia klasy robotniczej? Są na to trudności i przyjmowa niem wszych młodszych braci na uniwersytety. Ale zastanów cie się chwilę. W stworzonym przez naszą klasę i dla naszej klasy ustroju demoliberalnym, teoretycznie każdy miał równe szanse życiowe. W praktyce, nie tylko uniwersytet, lecz i szkoły średnie dostępne były, z powodu cenzusu majątkowego, absolutnie wszystkim synom naszej klasy i tylko nieznacznemu odsetkowi synów robotniczych i drobnochłopskich. Tak było nie tylko ze szkolnictwem, tak było ze wszystkimi prawami społecznymi.

Razi was walka klas? — Mnie też. Lecz tylko w takim stopniu, w jakim razić mnie mogą inne oczywiste fakty, np. mróz w zimie czy upał latem. Bo walka klas jest oczywistym faktem społecznym i, jak każdy fakt, głęboko umotywowanym.

Jakie perspektywy rysują się przed ludźmi, do których zwraca się autor?

Cóż, mnie się zdaje, że jako klasy — nic was uratować nie może. Historia skazała klasę. Natomiast nie skazała ludzi i od was tylko zależy, czy wasze los indywidualny będzie taki, jak los klasy.

Co mam na myśli, mówiąc o obowiązku włączenia się w rzeczywistość polską?

Przede wszystkim: zastanowienie się wszystkich o co w „całej" rewolucji chodzi. Jeżeli odpowiecie sobie, że dzieje ludz kości są jednak pochodem naprzód, że cele ziemskie, cele społeczne, o które ludzkość walczy, są coraz piękniejsze i szlachetniejsze, to będziecie musieli przyznać, że próba zrealizowania socjalizmu jest czymś lepszym od beznadziejnej obrony chorego ułłada burżuazyjnego. Jeżeli przy tym nie jest wam obojętny los Polski, to czy możecie się nie zgodzić z tym, co pisze Jasienica: „Jedna jest na świecie Polska — ta położona między Odrą a Bugiem, ze stolicą w Warszawie. Państwo to w obecnej fazie historii nosi miano Polski Ludowej. I to trzeba uznać".

Dlatego — pisze Horodyński — trzeba włączyć się w nurt rzeczywistości polskiej i przyjąć na siebie współodpowiedzialność za losy ojczyzny.

Współodpowiedzialność za Polskę manifestować się może przede wszystkim najbardziej osobistym włączeniem się w budowę nowego ustroju, stałym wysiłkiem w rozładowywaniu wszystkich szkodliwych napięć, które w tym trudnym okresie mogłyby dzielić społeczeństwo polskie i utrudniać mu wykonanie historycznych zadań. I wreszcie przez zrozumienie, że przechodzimy przez okres nie sielankowy, przez okres wymagający najwyższej dyscypliny społecznej. Dyscypliny w zakresie budowy nowego ustroju i realizacji polskiej racji stanu w stosunku do tego kierownictwa narodowego, które jest i które wzięło na siebie odpowiedzialność za przeprowadzenie Polski przez ten etap historii.

66 kierowników stałych kin wiejskich

ukończyło kurs we Wrocławiu

W kinie „Pionier" we Wrocławiu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów 66 absolwentom miesięcznego kursu operatorów i mechaników filmowych z woj. wrocławskiego, którzy zajmują się popularyzacją filmu na wsi. Wrócą oni do swych gromad uzbrojeni w projektor filmowy, już jako kierownicy stałych kin wiejskich.

Na uroczystość przybyli z Warszawy: nacz. dyr. Centrali Rozpowszechniania Filmów ob. Tarnowski, dyr. Grabowski oraz przedstawiciele Filmu Polskiego z Wrocławia.

Przed rozdaniem świadectw krótkie przemówienia wygłosili dyr. Misiakowski z Ośrodka Rozpowszechniania Filmów we Wrocławiu oraz goście z Warszawy.

Z rąk dyr. Tarnowskiego absolwenci otrzymali dyplomy i nagrody w postaci książek, 8 przodownikom nauki wręczono małe biblioteczki leninowskie. Prymusem pierwszego kursu został ob. Bernard Słodki, a ob. Adamczyk i ob. Miernik otrzymali wyróżnienia. (Cen)

Reorganizacja studiów

na wydziałach prawa

WARSZAWA. (PAP) W Nr 6 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra Oświaty w sprawie organizacji i planów studiów na wydziałach prawa w państwowych szkołach akademickich.

Rozporządzenie wprowadza jednakową organizację studiów prawnych na wszystkich uniwersytetach, ustanawiając system dwustopniowego kształcenia. Studia pierwszego stopnia trwają trzy lata i mają charakter studiów zawodowych. Ukończenie ich uprawnia do wykonywania zawodów prawniczych, przede wszystkim jest wymagane ukończenie wyższych studiów prawnych oraz jest warunkiem dopuszczenia do drugiego stopnia.

Ukończenie studiów drugiego stopnia uprawnia do uzyskania stopnia naukowego.

Nowa organizacja studiów obowiązuje już w b. r. akademickim.

Traktory POM-u w Nysie

już wyruszyły

do spółdzielni produkcyjnych

KATOWICE (PAP). 9 marca br. pierwsze traktory Państwowego Ośrodka Maszynowego w Nysie wyruszyły do spółdzielni produkcyjnych, aby z chwilą ustalenia się pogody przystąpić do prac wiosennych.

Wyjazd poprzedziła wspólna narada produkcyjna, na której omówione plany prac wiosennych oraz dokonano przeglądu maszyn, potrzebnych do akcji wiosennej.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Nysie podpisał już umowy o przeprowadzenie prac na obszarze ok. 1.000 ha z 17 spółdzielniami produkcyjnymi w pow. nyskim. Ponadto POM wykona prace na obszarze 700 ha w 4 spółdzielniach produkcyjnych w pow. grodkowskim: w Sidzinie, Gorzasowicach, Grondach i Ulanowicach.

POM w Nysie dysponuje 13 traktorami i dostateczną ilością sprzętu rolniczego, jak: pługi, brony, walce i inne. W magazynach POM-a znajduje się również wystarczająca ilość siewników, tak nawozowych jak i zbożowych.

„Terminowe wykonanie prac — powiedział na naradzie produkcyjnej czołowy traktorzysta POM w Nysie ob. Czepek, który podczas jesiennej akcji siewnej przekroczył prawie o 100 proc. swą normę produkcyjną — powinno stać się naszym obowiązkiem i ambicją. Wzywam traktorzystów wszystkich POM śląskich do współzawodnictwa".

Zasiłki chorobowe

w okresie odosobnienia

z powodu choroby zakaźnej

WARSZAWA. (PAP) Od marca br. weszło w życie zarządzenie ZUS o wypłacaniu przez wszystkie ubezpieczalnie społeczne pełnych zasiłków chorobowych tym pracownikom, którzy musieli przerwać pracę z powodu choroby zakaźnej jednego z członków rodziny. Zarządzenie to jest zgodne z ustawodawstwem o wypłacaniu zasiłków chorobowych oraz z ustawą walka z epidemiami i chorobami zakaźnymi, jak szkarlatyna, dyfteryt itp.

60 kobiet

premiowanych

za rekordy hodowlane

Szczawienko (k) W sali Domu Kultury w Szczawienku odbyła się uroczystość premiowania najbardziej czynnych w pracy społecznej i zawodowej mieszkanek poszczególnych gromad w powiecie wałbrzyskim.

Na wyróżnienie zasługują Konstancja Nogalowa, Helena Darmochwałowa z Lubiechowa, Aniela Zaparyniakowa ze Strugi i Emilia Chudowa z Chwalisowa. Trzy pierwsze uzyskały doskonałe wyniki w ustalonych etapie w akcji kontraktowania trzody chlewnej (łącznie wyhodowały 23 sztuki), ostatnia zorganizowała prowadzi nadal bezinteresownie kurs kroju i szycia.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego we Wrocławiu, rew. I. na podstawie art. 602 K.p.c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 31 marca 1950 r. o godz. 12-ej we Wrocławiu przy ul. Krakowskiej 41** odbędzie się **I-sza licytacja ruchomości,** należących do Romana Królikowskiego a składających się z:

1. **SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO MARKI DKW**
2. **SAMOCHODU „WANDERER" PÓŁCIĘŻAROWEGO 3/4 TON**
3. **SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO 1½ TON MARKI „BETFORD"**

oszacowanych na łączną sumę 230.000 zł.

Wyżej wymienione ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji w czasie jak wyżej oznaczono. K-1063

Ś. † P

Maria Strumph Wojtkiewicz

(M. Arya)

nauczycielka i działaczka oświatowa wdowa po Karolu Strumph, prawniku,

zmarła po długich cierpieniach we Wrocławiu dnia 14 marca 1950 r., przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu Św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, BRAT i WNUCZKA

S. † P.

STANISŁAW PIETRZAK

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

Wieloletni członek Związku Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w Polsce

Pionier drukarstwa polskiego na Dolnym Śląsku — jako metrampaż dziennika „Pionier", a potem „Słowa Polskiego" we Wrocławiu, od 1945 r. pracownik drukarni Spółdz. Wyd. - Oświat. „Czytelnik" w Legnicy i we Wrocławiu.

Zmarł dnia 6 marca 1950 roku w Sulejówku k/Warszawy.

W zmarłym tracimy wybitnego pracownika i dobrego kolegę.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

DYREKCJA
RADA ZAKŁADOWA I KOLEDZY DRUKARNI NR 6 „CZYTELNIK" WE WROCŁAWIU

Reportaż z życia Zakładów Bawełnianych w Krosnowicach

Zwycięża socjalistyczna świadomość robotników

Gabinet dyrektora naczelnego Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Krosnowicach na Dolnym Śląsku, ob. Jana Goldsztejna, w niczym nie przypomina zaciszne, ich wygodnych gabinetów dyrektorskich. Dochodzi tu wyraźnie radosny łoskot maszyn z poszczególnych oddziałów fabryki. Na ścianach gabinetu widnieją rysunki, wykresy i portrety przodowników pracy. W Krosnowicach codziennie bez trudu można zorientować się, w jakim procencie wykonały swój dzienny plan produkcji Zakłady oraz poszczególne oddziały, partia, poszczególni ludzie.

Dyrektor naczelny w towarzystwie sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR oraz swo-

Tkacz Adam Oleksy, syn warolnego chłopa z pow. nowosądeckiego, aktywny ZMP-owiec, wielowarsztatowiec pracujący na 4 krosnach, kierownik socjalistycznego zespołu w IV-tym etapie współzawodnictwa pracy

ich najbliższych współpracowników analizuje dokładnie wyniki dnia poprzedniego. Konferencja jest krótka, trwa zaledwie 10 minut, ale nabrzmiewa decyzjami.

W I-szym dniu Warty Pokoju tkalnia osiągnęła 110,5 proc. planu. Partia Kazimierza Słodkowskiego wykonała plan w 130 proc. Partia, w której pod majstrzym jest Irena Hyrcerz, wykonała plan w 125,6 proc. Partia, kierowana przez 20-letniego fetenpiwca Stanisława Grelę, wykonała plan w 106,6 proc. Wyniki jej ilościowo są gorsze od przeciętnych, ale trzeba wziąć pod uwagę fakt, że właśnie w tych dniach przeszła na nowy, bardzo trudny artykuł.

Ale partia Leona Węclawka, która pracuje na tych samych maszynach, co partia Greli, w dniu 7 marca osiągnęła tkalnię 99,5 proc. planu. Przyczyny? Przede wszystkim absencja. Nie usprawiedliwia swojej nieobecności Rozalia Tomaszyk. Ale są jeszcze inne przyczyny.

— Musimy dzisiaj z tymi ludźmi porozmawiać — decyduje dyrektor.

Po godzinie pierwszej do gabinetu wchodzi grupa dziewcząt i paru młodych mężczyzn. Rozmowa początkowo utyka, wypowiedzi są nieśmiałe, ale po chwili tonę pękają. Kierownictwo dowiaduje się nowych szczegółów, młodzi tkacze, którzy stawiają pierwsze kroki w zawodzie, otrzymują cenne wskazówki nie tylko techniczne. W PZPB w Krosnowicach mówi się dużo o celu, do którego zdąża Polska Ludowa, o zasadach, które obowiązują robotników przodujących zakładów.

PZPB w Krosnowicach należą do zakładów przodujących. W dniu 30 września ub. roku pierwsze w polskim przemyśle bawełnianym wykonały plan trzyletni, bijąc we współzawodnictwie międzyzakładowym nie tylko PZPB w Głuszycy, z którymi współzawodniczą, ale i in ne zakłady tego typu.

Podobnie, jak większość fabryk w Polsce, załoga PZPB w Krosnowicach podjęła inicjatywę Zakładów Hajduckich. Roz pewnie się dramatyczna walka o setny ułamek procentu w cyfrach, które mówiły o skróceniu cyklu produkcyjnego, o maksymalnym wykorzystaniu parku maszynowego, o zmniejszeniu odpadków. Wzmógł się ruch racjonalizatorski. Przystąpiono do energiczniejszego upłynniania remanentów.

Rezultaty tej walki w ciągu trzech ostatnich miesięcy są widoczne. Postoje, wywołane przyczynami organizacyjnymi i technicznymi, w grudniu ub. roku, wyrażały się w stosunku do zaplanowanych krosnogodzin cyfrą 4,65 proc., w lutym b. r. — 3,72 proc. Setna część procentu — to nie tylko mała cyfra w podręcznym notesie dyrektora, ale przede wszystkim setki metrów tkaniny. W styczniu wypłaty robotnikom za postojowe wyrażały się cyfrą 1,25 proc. w stosunku do całości poborów, w lutym — 0,87 proc. Dzisiaja część procentu — to z jednej strony efektywny wzrost zarobków robotniczych, a z drugiej — zysk zakładu ,osiągnięty przez obniżenie kosztów własnych.

NA KAŻDĄ TRUDNOŚĆ JEST SPOSÓB

Do obniżenia kosztów własnych produkcji, o co przede wszystkim chodzi w ramach i ustytuty Zakładów Hajduckich, przyczyniają się pomysły racjonalizatorskie. Dotychczas na terenie zakładów oprawiono i wprowadzono 16 pomysłów, z tego na okres ostatnich trzech miesięcy przypadają pomysły robotników Potworzy, Kahlera i Smołucha.

W krochmalni podmajstrzy Stanisław Potwora skonstruował osłony, zapobiegające brudzeniu się osnów. Dzięki temu pomysłowi zakłady unikną zna czących strat, gdyż dotychczas z powodu tych plam dyskwalifikowano I-szy gatunek na

Tkaczka Helena Gurgul, córka kolejarza z Krakowa, kierowniczka socjalistycznego zespołu w IV-tym etapie współzawodnictwa pracy.

III-ci. W oddziale przygotowawczym Franciszek Kahler usprawnił konusy wątkowe, za pobiegające ich zużywaniu się.

Wartość tego pomysłu wyraża się cyfrą 150.000 zł. rocznie. W oddziale przygotowawczym przedzalni Emil Smołucha skonstruował nóż tarczowy do krajania odpadków. Usprawnienie to przyniesie 300.000 zł. oszczędności.

Rozwój racjonalizatorski w PZPB w Krosnowicach zatacza coraz szersze kręgi, gdyż myśl robotnicza szuka uparcie coraz to nowych środków przezwyciężenia trudności i „wąskich gardeł".

NADZWYCZAJNA MIĘDZYODZIAŁOWA NARADA

Postoje w tkalni w lutym br. w dużej mierze zostały spowodowane brakiem osnów, nie do starczanych w porę przez oddział przygotowawczy. Braki spowodowali zwołanie nadzwyczajnej międzyoddziałowej narady dla omówienia przyczyn postoju. W zakończeniu narady zabrał głos tkacz Józef Niziołek, wielowarsztatowiec, który pracuje na 6-ciu szerokich krosnach.

— Towarzysze z oddziału przygotowawczego. Z naszej narady jasno wynika, że nasza praca jest, że tak powiem, zależna od waszej. Jesteśmy jak koła jednego wozu. Jak jedno koło nawala, wóz się przechyla i nie idzie jak trzeba. My tak do was, jak do braci spółdzielczej, dostarczajcie nam tych osnów tyle, ile potrzebujemy, żeby nie robić postojów.

Do serca wzięły sobie te słowa snowaczka Potworzanka, która swoją wydajność w stosunku do ubiegłego miesiąca podniosła o 6,4 procent normy, snowaczka Mysza, która poprawiła się o 9,9 proc., pomajstrzy Osiński i ludzie tego brygady.

TAKA JEST DROGA ŚWIADOMEGO ROBOTNIKA

W czwartym kwartale na czele współzawodnictwa wysunęły się zespoły Heleny Gurgul (uzyskując średnio na osobę

Tkaczka Karolina Gaciek, córka drobnego rolnika, przodownica pracy, zwięzkowa wzgląd czynnik wydajności pracy przez szybką wymianę czółenek.

113 punktów), Adama Oleksego (117 pkt., wyróżnił się w produkcji towaru najlepszej jakości) Jerzego Kalemby i Mariana Fecminskiego.

Wymienione czołówce zespoły wyróżniły się nie tylko wykonaniem i przekroczeniem normy, nie tylko wysoką jakością produkcji, ale przede wszystkim dyscypliną, w której rozwijaniu należy dopatrywać się najistotniejszych przyczyn powodzenia zakładów krosnowickich.

Współzawodnictwo w Krosnowicach będzie nadal rozwijało się i pogłębiało. W odpowiedzi na apel Markiewki, do długofalowego współzawodnictwa przystąpiło już 71 zespołów, skupiających 491 tkaczy, warsztatowy, urządek i przewijaczek. Przodują w tej dziedzinie kobiety. Tkaczka Karolina Gawlicz ze swoim zespołem zobowiązała się wykonać plan roczny do 10 października b. r., zespół tkaczek Marii Dorosz — do 1 listopada.

Dzięki rozwijaniu wszystkich form współzawodnictwa rosną w Krosnowicach ludzie pełnowartościowi, przodownicy i przodownice pracy, którzy dźwigają siebie i swoje zakłady na coraz wyższy poziom. Droga 20-letniej tkaczki, Aniell Kałuży, odznaczonej Krzyżem Zasługi, jest zdobywszy czterokrotnie pierwsze miejsce we współzawodnictwie, obecnie studiuje w Technikum Włókienniczym w Łodzi, dostępna jest w klimacie wychowawczym PZPB w Krosnowicach praktycznie wszystkim robotnikom tego zakładu.

Jan Dębek.

W ząbkowickim sanatorium gruźlicy kostnej

Jeden lekarz i 140 chorych

W lutym 1949 roku szpital OO. Bonifratrów w Ząbkowicach przeznaczono na sanatorium dla chorych na gruźlicę kostną.

Sanatorium to posiada dobrze wyposażoną salę chirurgiczną, nowoczesny rentgen, stół wyciągowy, własną gipsownię i wybitnego specjalistę w osobie dr. Stanisława Radwana.

Chociaż w sanatorium ordynuje tylko jeden lekarz, wyniki przeprowadzanego w nim leczenia są naprawdę niezwykłe: 60 procent pacjentów odzyskuje tu zdrowie, reszta bywa przeważnie „postawiona na nogi".

PONURY KOPCIUSZEK

Na zjazdach ortopedystów niejednokrotnie podkreślano konieczność poświęcania gruźlicy kostnej tej samej uwagi, co gruźlicy płucnej. Dotychczas jednak w przeprowadzanego w kraju badania i rejestracji chorych na gruźlicę kostną; nie dostarcza się tej dosłownej liczi epicyfikłów leczniczych do jej zwalczania. Przyznane dla 140 chorych w Ząbkowicach 25 tys. tabletek PAS-u wystarcza zaledwie na miesiąc, streptomycyny musi otrzymać do pomocy najmniej dwóch młodych chirurgów — do specjalizacji w swej pracy. Jedno bowiem lekarz na 140 ciężko chorych nie może na dłuższą metę podołać zadaniu.

— Dzieci, które dłuższy czas chorują na gruźlicę — mówi dr Radwan — wykazują wyjątkowe uzdolnienia umysłowe. Należało by im umożliwić naukę, aby leczę się, nie zaniedbywały swego rozwoju. Dla starszych potrzebne byłyby przy leczeniu pewnego rodzaju sanatoria pracy. Rekonwalescenci przybowalby tu — pod nadzorem lekarza — swych sił, ci zaś, którzy nie mogliby wrócić do ciężkich zawodów, mogliby w sanatorium uczyć się zawodu zastępczego, dostosowanego do ich sił.

MLEKO Z GRUŹLICĄ

— Jakie są przyczyny powstawania gruźlicy kostnej? — zapytujemy dr Radwana.

— Obserwacje i badania uczo nych wykazują, że w 65 proc. wypadkach gruźlica kostna powstaje z zarazków zawartych w mleku zagruźliczonych krów. Stąd tyle wypadków gruźlicy u niemowląt i małych dzieci. Uczeni amerykańscy, którzy doszli do tego odkrycia, zalecili wyłączenie kilku milionów sztuk zagruźliczonego bydła.

W czerwono - białej rasie pol skiego bydła spotyka się znacz ny mniej sztuk zakażonych gruźlicą. Rasa ta ponadto daje mleko o wyższej zawartości tłuszczu (do 7 proc.). Również kozy są odporne na gruźlicę.

— W walce ze straszną chorobą społeczną, jaką jest gruźlica — kończy dr Radwan — musimy stworzyć odpowiednie warunki dla jej zwalczania i leczenia. Są to odpowiednie gmachy sanatoryjnych w zdrowych klimatycznie miejscowościach, bez dostatecznej ilości specyfików, bez szabin specjalistów, którzy z poczucia obowiąz ku wobec człowieka i narodu prowadzić będą swą pracę — straszliwych następstw gruźlicy nie zażegnamy.

Maciej Zadróżny

Nowe odkrycia radzieckiej astronomii

Kiedy powstały gwiazdy?

W ostatnich latach, w pierw szych szeregach postępowych astronomów świata stanął utalentowany uczony radziecki, Wiktor Ambarcumian, absolwent Uniwersytetu Leningradzkiego i uczeń akademika Bielopolskiego.

W latach 1941—43 opracował on nową teorię absorbcji światła „w 1945 r. objął kierownictwo budową jednego z najwięksych obserwatoriów astronomicznych, w pobliżu Erywania.

Pod kierownictwem Ambarcumiana dokonano w tym obser watorium ważnych odkryć, stawiając pierwsze kroki w materialistyczną naukę o wszechświecie.

Badania kosmogeniczne wielu uczonych zachodnich, np. hipoteza Jeansa o pochodzeniu układu słonecznego, napotkała na nieprzezwyciężone trudności przy tłumaczeniu stwierdzonych doświadczalnie faktów. Radziecki astronom Parij ski dowiódł matematycznie, że teoria Jeansa nie może istnieć układu słonecznego jest błędna.

Bardzo rozpowszechnione w nauce zachodniej twierdzenie, jakoby gwiazdy galaktyki, a w tej liczbie i słońce powstały kiedyś, w odalonej epoce i jakoby obecnie nie powstawały nowe gwiazdy — obalone zostało przez radzieckich uczonych. Akademik W. Fesienkow opracował nową teorię pochodzenia układu planetarnego. Profesor Moskowskiego Uniwersytetu B. Kurakin, opierając się na badaniach radzieckich uczonych o gwiazdach rudochonych, dowiódł, że układ gwiezdny, w którym żyjemy, galaktyka — składa się z szeregu mniejszych układów ,które powstały w różnych okresach.

Przed dwoma laty W. Ambarcumian stwierdził, że niektóre rozproszone skupiska gwiazd otoczone są niewielką ilością stosunkowo młodych, o promienistych wyrazach. Takie grupy gwiazd nazwane zostały „asocjacjami gwiezdnymi". Ambarcumian wykrył prawa rządzące tymi asocjacjami i wysunął z tego odkrycia ważne wnioski.

Ustalił, że asocjacje gwiazd są niestałe i mogą istnieć nie dłużej, niż kilka milionów lat. Zarazem to, że asocjacje w galaktyce powstały „niedawno" — oczywiście w skali astronomicznej.

A więc proces powstawania gwiazd zachodzi w galaktyce również obecnie. W tej sposób obalona została teoria uczonych zachodnich o jednoczesnym powstaniu ciał niebieskich w mniej czy więcej odległej przeszłości.

Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badania wszechświata to został on nagrodzony Nagrodą Stalinowską pierwszego stopnia za rok 1949.

Opr. *J. Boguszowa.*

Wieczory teatralne

Żeromszczyzna i pośpiech

Jadąc do Jeleniej Góry na „Złoto w dolinie" Janusza Teodora Dybowskiego, przeczytałem dopiero w pociągu recenzje Swinarskiego i Żuławskiego o wystawieniu tej sztuki w Teatrze Małym w Warszawie. Lektura taka jest poucza jąca, choć ustawia czytelni ka już pod pewnym kątem do sztuki, którą będzie oglądał za kilka godzin.

Może dlatego właśnie oczniam przedstawienie jeleniogórskie zyskowiej, bym by to na leżało uczynić nieświadomemu zła recenzentowi. aczkolwiek nie widziałem sztuki Dybowskiego w Warszawie nie ogląd dałem jej także w Świdnicy.

Komedia Dybowskiego nale ży do sztuk słabszych scenicz nie. Zbyt dużo — co słusznie podkreśla Swinarski — jest w niej pozierowej deklamacji, zbyt wiele uwagi przywiązuje się do drobnych realiów, kilka dobrych chwytów scenicznych nie zostało w niej należycie wykorzystanych. Wszyst ko to razem sprawia wrażenie, że autor uchwycił trafny i doskonały temat, nie umiał sobie jednak z nim poradzić.

A temat to pasjonujący. Rzecz dzieje się w małej wsi podczas w przededniu wyzwolenia jej od Niemców, potem w dni powojenne, dni narastania tego, co nowe i dobre w starciu z wiekowym zacofaniem, z ciemnota chłopską. Autor trafnie politycznie rozgranicza dwa światy, wytycza linię podziału między biedotą chłopską a kułactwem, sadzając okrakiem na tym froncie Stefke Trzesowską, puszczając samopas na ziemię miedzyfron tową, niczyją, utopiste-nauczyciela, dotykając problemów, które palą jak rana.

Ale rzecz jest współczesna. „Zapora" czyli „Złoto w dolinie" wypełnia po części dokliwą lukę, jaka wytworzyła się w scenicznym obrazie wsi polskiej, dlatego trzeba obcho dzić się z nią po cieplarnianemu: trzeba wydobyć z niesłą dnego tekstu wszystko co możliwe, podkreślić pointy, zakcentować rewolucyjność przemian społecznych, zsubić jałową publicystykę. Wiele ma tu do powiedzenia reżyser, jeszcze więcej — aktor.

Teatr Dramatyczny obszedł się tymczasem z komedią Dybowskiego po macoszemu. Jeśli trudno jest zepsuć Szekspira, bardzo łatwo o to przy Dybowskim: zemścić się musi w pierwszym rzędzie brak wyczucia psychiki chłopskiej.

Reżyser — Zuzanna Łozińska — starannie wykreśliła z tekstu wszelkie lapidarne, a wonne określenia pani Weronki. Słusznie. trzeba było jed nak wykreślić także społeczni kowskie tyrady profesora, które przecież w finale i tak przyznaje, że „nic nie rozumie", ale mimo to z promienym uśmiechem wyrzęga się w pracę u swego rywala i wroga — inżyniera Bryły.

Najlepiej wzuyli się w swoją role Maria Piasecka jako Stefa i Stanisława Misiewicz jako matka Stefy. Była to per sonifikacja kułackiej wiejskiej i jej zdeklasowanej córki, po chłopsku trzeźwej, a jednak z inteligencką wyrzeźbioną mową. Tak trzeba było to role zagrać.

Gorzej z pozostałymi.

Pragnęłibyśmy ujrzeć nauczyciela, jako rozmarzonego „magistra filozofii z Krakowa", a tymczasem dość tuzinkowy. Tymczasem ujrzeliśmy w inscenizacji, trzeźwa bardzo komicznej. Witolda Michelskiego, znowu pana Klaczek-Klaczkowskiego, zażywnego i rumianego, który z waszecia zamienił się do Stefci Trzesowskiej bez nic pamy, który nosi w sobie cały bagaż inteligencki zarozumiałości, pomieszanej z kupieckim sprytem... gdzie tu Żeromski, gdzie działacz wsiowy, płonący miłością do Ziemi Zachodnich?

Albo chłopi: takich właśnie widujemy na operach. Byli bardzo krzykliwi. bardzo rubasz i bardzo nieprawdziwi. Ratował jeszcze sytuację Jan Piątkowski jako brat Weroniki, ale ratował z rozpaczliwym iście uporem

Pragnęlibyśmy także bardzo poznać inżyniera Sabę, dzielnego człowieka, który marzy o zalaniu wodą kotliny górskiej, aby zbudować tu wielką elektrownię i marzenia swe realizuje. Niestety, na scenie pojawił się znowu Jerzy Sobieraj, zawsze sam sam. Nie widziałem Horeckiego, może byłby w tej roli odpowiedniej szy.

O reszcie wole nie wspominać. Jeszcze Alfreda Grzywoczówna z wdziękiem kreowała rolę służącej Hildzirzy, a jej narzeczony Wiek (Władysław Miczek) trafił do przekonania. Nie trafiły jednak do przekonania aspiracje, a już najgorzej było z nieruchawym thumem w finale, który ryczy w drzewiach, zachowuje przy tym kamienny wyraz twarzy.

„Zapora" jest sztuką trafną ideologicznie i wiele uczyni do brego. W interpretacji jeleniogórskiej nosi jednak wyraźne piętno pośpiesznego przygotowania i może roczarować widzów, obniżając znacznie swój ładunek ideologiczny.

Piosenki odśpiewane i odtańczone z temperamentem. Z mniejszym temperamentem i zdolnościami malowane były dekoracje.

Leszek Goliński

Na szerokim świecie

● **Inwazja Coca-Coli na wyspę Capri**

● Najpiękniejszym zakątkiem na Capri jest Lazurowa Grota. Kazdy z turystów zwiedzających Włochy poczytaje sobie za punkt honoru zwiedzenie tej groty. Dostęp jednak do niej możliwy jest jedynie w godzinach dziennych.

Rybacy z Capri zapomnieli już o swoim właściwym zajęciu — rybołóstwie. Trudnią się teraz wprowadzeniem turystów po słonecznych zatokach Capri.

Niedawno w Lazurowej Grocie pojawiło się kilka łodzi z innym ładunkiem niż zwykle. Zamiast żądnych wrażeń cudzoziemców przywoziły one ogromną tablicę z napisem „Drink Coca-Cola". Amerykański producent wiedział, jak wielką wartość napoju, postanowili „upiększyć" Lazurową Grotę napisem, reklamującym towar.

Wywołało to ostre protesty mieszkańców wyspy Bo napisy razi i ich i turystów, wyłączając oczywiście Amerykanów...

● **Wlamywacz z lupem na miejscu przestępstwa**

● Przed kilkoma laty w Houston w stanie Teksas w USA stała się bardzo głośna sprawa obrabowania wielkiego domu jubilerskiego. Złodzie je skradli wówczas kosztowności na sumę kilku milionów dolarów. W ciągu nocy włamywacze opróżnili kilkanaście kas pancernych, po czym zniknęli droga, którą przyszli podłożem prowadzącym do odległej o kilkadziesiąt metrów pustej szopy.

Tam ślady się urwały. Śledztwo nie dało rezultatu. Policja nie mogła trafić na trop bandytów. Szela ona bany.

Niedawno do prefektury policji w Houston zgłosił się niejaki Olivier Bradwell, oświadczając, że on to właśnie dokonał włamania; dodał przy tym że posiada dotychczas większość skradzionych klejnotów, i że chciałby je zwrócić właścicielowi.

Właściciel jednak zdążył w międzyczasie umrzeć że zmartwienia.

Rok 1950 — Rok Kongresu Nauki

Aby drzewo dało owoce...

Rozmowa z prof. d-rem L. Hirszfeldem

Do wrocławskiego Zakładu Mikrobiologii prowadzi kamienny chodnik. Stukają na nim obcasy. Za ścianami budynków rodzi się i dojrzewa naukowa myśl. Myślenie wymaga ciszy; ciszę strąca tylko dzwonienie zegarów. Stąpajmy ostrożniej.

Szukam gabinetu profesora. Przez oszklone drzwi widać nychylone nad mikroskopami postacie. Młode, skupione twarze. To nie tutaj.

Są drzwi, których szukam. Poznaję siwą głowę prof. dr Ludwika Hirszfelda. Prof. Hirszfeld, uczony światowej sławy — to mistrz i przewodnik naukowy tych, którzy pochylają się teraz nad mikroskopami.

— Panie Profesorze! W tym roku odbędzie się Kongres Nauki Polskiej. Czy Pan, jako przewodniczący podsekcji postawowych nauk lekarskich, mógłby nas zapoznać...

Profesor bierze mnie pod ramię i wprowadza do przybytku wiedzy. Trudno bowiem inaczej nazwać pracownię naukową, doświadczalne laboratoria, sale, w których młodzi ludzie pracują w ciszy i skupieniu.

Spacer nasz trwa długo. Gdy wracamy do profesorskiego gabinetu, zegary na wieżach wydzwaniają godzinę piątą. Godzina — to długo. Ale jedna godzina — to zbyt krótko, aby pojąć tajemnice mikrobiologii. Potrzeba na to lat.

MIARA ZASŁUG UCZONEGO

— Jakie nadzieje łączy Pan, Profesorze ,z mającym się odbyć Kongresem Nauki?

— Nie tylko ja osobiście, ale cały polski świat naukowy uważa, że Kongres jest powołany nie tylko do odbudowy, ale do przebudowy i rozbudowy polskiej nauki. Kongres winien nauce stworzyć właściwe ramy. Dotychczas np. warsztaty pracy naukowej były rozdrobnione po zakładach uniwersyteckich. W pracy naukowej panowało chałupnictwo. Małe warsztaty z konieczności musiały zwracać w pierwszym rzędzie uwagę na dydaktykę. Niewielkie warsztaty uniwersyteckie nie były w stanie brać na siebie rozstrzygnięcia zagadnień, wymagających większej ilości specjalistów ,czy też więcej złożonej aparatury. Nie można było również odnowić odpowiedniej liczby uczonych, niezbędnych nie tylko dla pracy naukowej, ale nawet dla dydaktyki.

Zapotrzebowanie na naukowców wzrosło obecnie wielokrotnie. Państwo Ludowe, jak nigdy dotąd ,stwarza nasze szerzy chylny klimat. Państwo otworzyło wiele nowych uczelni. Za pełnienie katedr i pracowni na uczelniach, wychowanie nowych kadr naukowców — oto pierwsze zagadnienie, którym zajmie się Kongres.

PLANOWANIE NAUKI

Naukowca nie mierzy się tyl ko ilością napisanych dzieł — mierzy się go ilością wychowanych uczniów.

— Jakie jest zdanie Pana Profesora o sprawie planowania i koordynowania nauki?

— Sprawa planowania nauki będzie zapewne jednym z głównych zagadnień Kongresu. Konieczność koordynacji i planowania wypływa z dwóch przyczyn: ze złożoności współczesnej metodyki i ze zrozumienia, że nauka jest nie tylko za spokojniem osobistych zainteresowań, ale potężnym czynnikiem, mogącym wpływać na życie społeczeństwa, a nawet na życie świata. Przykładem jest choćby penicyllina, albo energia atomowa.

Planowanie wymaga współdziałania dwóch czynników: czynnika społecznego, znającego potrzeby społeczeństwa i czynnika naukowego, który zna możliwości i indywidualność badaczy. Od skoordynowania tych dwóch czynników i ich harmonijnego współdziałania zależy przyszłość nauki.

— Jakie trudności na drodze rozwoju nauki powinien starać się usunąć Kongres?

— Jednakowe są trudności, piętrzące się na drodze przed każdym działem nauki. Jest to w pierwszej linii brak kadr. Produkcja uczonych musi być zwiększona. Nasi asystenci są na ogół przemęczeni. Nie tyle pracą dydaktyczną — ona ich rozwija — ile nadmiarem pracy szpitalnej i ambulatoryjnej. Dzień pracy asystenta oblicza się na dziewięć i pół godziny. Jest rzeczą nienormalną, aby po tym czasie mógł zająć się pracą naukową. Drzewo owocowe jest nie po to, aby nim ogrzewać piece. Hoduje się je po to, aby dawało owoce. Kongres bezwzględnie powinien wpłynąć na wyselekcjonowanie ludzi zdolnych i dalsze rozszerzenie opieki nad nimi.

— Jak zdania Pan Profesor godzi uwzględnianie t. zw. zamówień społecznych z indywidualną pracą naukową?

— Nie ma tu nic do godzenia, bo moim zdaniem nie ma sprzeczności pomiędzy tym, co nazywamy zamówieniem społecznym, a indywidualnym pragnieniem uczonego. Nie ma takiego uczonego, którego pragnieniem nie byłoby właśnie przyniesienie korzyści społecznej.

Zagadnienie tkwi gdzie indziej. Nie zamówienia społeczne utrudnia pracę naukową, lecz przeciwnie, często praca naukowa nie może podołać zamówieniom społecznym. Zbyt małe warsztaty pracy naukowej nie pozwalają na zdobycie takich wyników naukowych, które by mogły zaważyć na potrzebach społecznych. I dlatego

We wrocławskim laboratorium mikrobiologii.
Fot. A. Czelny

Podczas sekcji w laboratorium *Fot. A. Czelny*

uczeni nie zawsze mogli rozpatrywać naukę z punktu widzenia społecznego. Na to trzeba się nastawić, to wymaga czasu, a przede wszystkim zwiększonych możliwości badawczych.

MIKROBIOLOGIA SŁUŻY SPOŁECZEŃSTWU

— Czy Pan Profesor, jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów, był by uprzejmy zapoznać nas z ostatnimi zdobyczami polskiej mikrobiologii?

— Nasza mikrobiologia znajduje się w pełnym rozkwicie. Główną zasługą tego stanu jest rozkwit mikrobiologii jako nauki światowej, oraz 30-letnia praca Państwowego Zakładu Higieny ,który odegrał poważną rolę w produkcji naukowców. PZH posiada plan naukowy, opracowany przez prof. Przesmyckiego. Sądzę, że ten plan ułatwi stworzenie planów i w innych dziedzinach naukowych.

Dla zilustrowania znaczenia mikrobiologii, jako nauki ,i jej sprzężenia z potrzebami życia, przytoczę kilka przykładów. A więc zapotrzebowanie na surowice i szczepionki pokrywa w skali krajowej PZH. W PZH znajduje się pracownia antybiotyków. W tej insty tucji i w jej filiach wykonuje się wszystkie badania bakteriologiczne i serologiczne. Z wrocławskiego ośrodka PZH była wysunięta metoda „suchej kroplii" (Chediaka), która umożliwiła masowe przebadanie ludności na syfilis.

Ośrodek wrocławski zorganizował badania wpływu różnic grupowych krwi dla patologii ciąży. Kilka dni temu w Zakładzie Mikrobiologii we Wrocławiu odbyła się ogólnopolska konferencja po sprawie zwalczania poronień, gdyż w toku prac naukowych znaleźliśmy środek, który daje doskonałe wyniki przy zapobieganiu poronieniom.

Spostrzeżenia nasze muszą być przekontrolowane i rozszerzone zbiorowym wysiłkiem polskich uczonych. Nasze badania cieszą się pełnym zrozumieniem Komisji Popierania Badań Naukowych przy Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Zdrowia. Realizacja tych badań na szerszym terenie będzie miała ,ze względów zrozumiałych, duże znaczenia społeczne.

Oto kilka przykładów, które wystarczą dla podkreślenia roz woju polskiej mikrobiologii, oraz dla stwierdzenia, że ta dziedzina nauki łączy się z codziennym życiem społeczeństwa, że służy społeczeństwu.

• • •

Jest godzina siódma. Dzwonią stare wrocławskie zegary. W laboratoriach Zakładu Mikrobiologii młodzi naukowcy pochylają się jeszcze nad mikroskopami. Otacza ich cisza. Nauka wymaga ciszy. Więcej — wymaga przychylnego klimatu.

— Państwo Ludowe, jak nigdy dotąd, stwarza nauce przychylny klimat — mówi prof. dr Ludwik Hirszfeld, uczony światowej sławy.

Lech Pietrzak

Przed trzecim aktem ordynarnej tragifarsy

Trzeci akt tragifarsy „wyborów" do skupszczyny („parlamentu" jugosłowiańskiego), szumnie i hucznie reklamowanych przez titowców na użytek wewnętrzny — odegrany zostanie w dniu 26 marca. Będzie to dzień „wyborów".

Pierwsze akty zostały już odegrane.

Akt pierwszy — wbrew tradycjom kabaretowym — przyspuszczonej kurtynie. Cichutko i bez rozgłosu. Poza stu tysiącami demokratów jugosłowiańskich, przebywających już od dawna w więzieniach i obozach koncentracyjnych, gestapowcy Rankowicza przyniknęli „prewencyjnie" kilkadziesiąt tysięcy innych osób, co do których istniała wątpliwość, jak ustosunkują się do aktu „wyborów".

Akt drugi: celem dalszej, konsekwentnej „demokratyzacji" aktu „wyborczego" wypuszczono z więzień 40.000 kolaboracjonistów hitlerowskich, czetników, ustaszy, a także zbrodniarzy kryminalnych szczególnego kalibru, przekupując im prawo głosu. Ma to — jak oświadczył wicepremier titowski, Kardelj — przyczynić się do zadośćuczynienia postulatowi „powszechności" wyborów.

Wiemy już, kto będzie „wybierał". Co więcej, wiadomo nawet, kto będzie „wybrany".

Obie izby skupszczyny jugosłowiańskiej liczą łącznie 620 „posłów ludowych".

Z ogłoszonej w jugosłowiańskim dzienniku ustawy oficjalnej listy kandydatów wynika, że premierzy, wicepremierzy, ministrowie i podsekretarze stanu „republik związkowych" łącznie z dyplomatami titowskimi zajmą 141 foteli poselskich, tj. 29 procent ogólnej liczby.

Tylko 328 mandatów (zaledwie 53 procenti przeznaczono w „socjalistycznym" parlamencie titowskim dla przedstawicieli wyższej biurokracji i soldateski: palcowników titowskiej armii, żandarmerii i bezpieczeństwa (są i generałowie!), titowskich urzędników w randze dyrektorów departamentów („centralnych" i „republikańskich"), prezydentów miast i fukcjonariuszy kliki partyjnej („komunistycznej" partii Jugosławii).

65 mandatów zarezerwowano dla chwalców reżimu: dla dziennikarzy z „Borby" i innych pismideł, specjalizujących się w apoteozowaniu „socjalizmu" amerykańskich dolarowydaniu, malarzy specjalizujących się w portretach Tito (nadnaturalnej wielkości) oraz poetów, opiewających sławę nowego Fuhrera.

Wszystko to razem czyni „dopiero" 534 mandaty. Reszte przeznaczono dla „chłopów" (38 mandatów) i „robotników" (48 mandatów). Oczywiście, z uwagi na „dostojne" sąsiedztwo ambasadorów i pułkowników titowskich — w skupszczynie zasiadają nie chłopi małorolni lub średniorolni, jeśli właścicie wielkoskanowych gospodarstw, bogacze zgrani z reżimem i stanowiący jego bazę społeczną.

Robotnicy, wyszczególnieni na liście kandydatów, to w przytłaczającej większości przywódcy titowskich „związków zawodowych", zatrudnieni przy łamaniu akcji strajkowych i wysłannicy prawdziwych robotników na robotę przymusowe.

Jak widzimy, nowa skupszczyna nie zmieni, jeśli chodzi o jej skład socjalny, wulczyć o palmę pierwszeństwa ze skupszczyna okresu dynastii Karadżordżewiczów.

Jak stwierdził w swym niedawnym przemówieniu Kardelj „wszystko pozostaje, jeśli chodzi o jej skład socjalny, wulczyć o palmę pierwszeństwa ze skupszczyna okresu dynastii Karadżordżewiczów.

Jak stwierdził w swym niedawnym przemówieniu Kardelj „wszystko pozostaje, jeśli chodzi o jej skład socjalny, wulczyć o palmę pierwszeństwa ze skupszczyna okresu dynastii Karadżordżewiczów.

Kubek w kubek — jak „wybory" greckie.

Tomasz Bazylewicz

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ W WALCE I W PRACY

● **Pomnik marsz. Tołbuchina w mieście bułgarskim**

Mieszkańcy Dobrudży (północno - wschodnia część Bułgarii) postanowili zdundować w mieście Tołbuchinu, (dawniej Dobrycz) pomnik marszała Związku Radzieckiego, F. Tołbuchina.

W roku 1944 pod wodzą Tołbuchina bohaterscy żołnierze III Frontu Ukraińskiego oswobodzili Bułgarię od okupantów faszystowskich.

●

● **Pomysły racjonalizatorskie robotników węgierskich**

W roku 1949 pracownicy przemysłu węgierskiego wysunęli ponad 45 tys. pomysłów racjonalizatorskich. Zastosowanie w produkcji 18.724 zaproponowanych wniosków pozwala zaoszczędzić ponad 200 milionów forintów rocznie.

Podczas gdy w roku 1948 jeden pomysł nowatorski przypadał przeciętnie na 55 robotników, to w roku 1949 przypada na 10 robotników.

●

● **Kółka agrotechniczne na wsiach koreańskich**

Ministerstwo Rolnictwa Koreańskiej Republiki Ludowej zorganizowało w Phenianie szereg czteromiesięcznych kursów agro-technicznych. We wsiach powstała szerzysta sieć kółek na poziomie niższej szkoły technicznej, w których chłopi zapoznają się z najnowszymi osiągnięciami agrotechniki.

• • •

We wsiach czechosłowackich powstało ponad 700 kółek mlecznych producentów — akademikatorów, którzy studiują doświadczenia przodowników rolnictwa radzieckiego.

Sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej

Artykuł pod pow. tytułem ukazał się w ostatnim numerze pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową", podajemy go w skrócie.

1. Rozkwit gospodarczy Związku Radzieckiego, wzrost dobrobytu jego ludności oraz sukcesy krajów demokracji ludowej, które zakładają fundamenty socjalizmu, świadczą o triumfie socjalistycznego systemu gospodarki.

W roku ubiegłym kraje demokracji ludowej wykonały z nadwyżką swe plany produkcyjne. W Polsce na 2 miesiące przed terminem wykonano plan 3-letni i przystąpiono do realizacji nowego 6-letniego planu. Lud pracujący Węgier wykonał plan 3-letni na 7 i pół miesiąca przed terminem i rozpoczął realizację nowego planu 5-letniego. Czechosłowacja i Bułgaria wykonały z nadwyżką plan pierwszego roku 5-letni, Rumunia — plan roczny, Albania — plan pierwszego roku planu dwuletniego. We wszystkich tych krajach produkcja przemysłowa znacznie przekroczyła poziom przedwojenny: w Polsce — o 75 proc., na Węgrzech — o 40 proc., w Bułgarii — dwukrotnie, w Czechosłowacji (na głowę ludności) — o 40 proc. itd.

Wszystkie kraje demokracji ludowej poświęcają obecnie wszystkich sił przede wszystkim wzrostowi szybszemu rozwojowi przemysłu ciężkiego, zwłaszcza przemysłu budowy maszyn, aby umożliwić wyposażenie przemysłu, transportu i rolnictwa w nowy sprzęt techniczny, aby móc dokonać socjalistycznej przebudowy rolnictwa, zbudować socjalizm i zwiększyć zdolność obronną tych krajów, aby przekształcić je w kraje przemysłowe, gdyż poza Czechosłowacją były one przeważnie krajami rolniczymi lub rolniczo-przemysłowymi. W ciągu krótkiego czasu zbudowano dziesiątki zakładów przemysłowych, stworzono szereg nowych gałęzi przemysłu, m. in. zorganizowano produkcję traktorów w Rumunii, silników elektrycznych i maszyn rolniczych w Bułgarii, łożysk kulkowych w Czechosłowacji itd.

Pomyślna realizacja planów gospodarczych oraz wzrost produkcji przemysłowej w krajach demokracji ludowej są następstwem rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego, przodownictwa pracy, wynalazczości technicznej, pogłębiającej się świadomości socjalistycznej robotników, pracujących obecnie dla siebie, dla swego narodu, dla swego państwa.

Wykonanie planów gospodarczych doprowadziło do wzmocnienia i rozszerzenia socjalistycznego sektora gospodarki. Obecnie przemysł prawie całkowicie znajduje się w ręku państwa ludowego.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiadają poważne zmiany, jakie zachodzą w produkcji rolnej. W ciągu ubiegłego roku powstały dziesiątki nowych państwowych gospodarstw rolnych, które powołane są do odegrania ważnej roli w organizowaniu wielkiej, socjalistycznej produkcji na wsi. Przyczyniają się one w wielkim stopniu do lepszego zaopatrywania miast w żywność, dostarczają chłopom sprzętu kwalifikowanego, bydła rasowego itp. Powstały setki ośrodków maszynowych, które uprawiają ziemię produkcyjnych spółdzielni rolnych oraz drobnych i średnich chłopów. Na wsi utworzono tysiące produkcyjnych spółdzielni rolnych, skupiających biedotę wiejską i chłopów średnich, które rzy pragną pracować zespołowo, organizować na wsi nową, socjalistyczną produkcję.

Produkcyjne spółdzielnie rolne rozwijają się i krzepną. W roku ubiegłym uzyskano z nich zbiory były znacznie wyższe od zbiorów w gospodarstwach indywidualnych.

Partie komunistyczne krajów demokracji ludowej prowadzą politykę zacieśniania sojuszu klasy robotniczej z drobnym i średnim chłopstwem, politykę kiełkowania z polityką ograniczania i wypierania bogaczy wiejskich.

Państwo ludowe udziela wszechstronnej pomocy pracującemu chłopstwu. Szczególną jest nak opieką otacza ono produkcyjne spółdzielnie rolne, które dzięki pomocy państwa ludowego zdajecież pracy w gospodarce rolnej, do lepszego życia na wsi, do socjalizmu.

Rok ubiegły dowiódł w sposób dobitny, iż rozwój produkcji socjalistycznej prowadzi do coraz większej poprawy warunków bytu mas pracujących w krajach demokracji ludowej, w których nie tylko zlikwidowane zostało całkowicie robocie, lecz również stale wzrasta liczba osób zatrudnionych w przemyśle. W poważnym stopniu wzrosło spożycie mas pracujących, rozbudowany został system ubezpieczeń społecznych, zwiększono zarobki w skali wczasowej, podniósł się poziom wychowania w szkołach, poprawiły się warunki mieszkaniowe mas pracujących.

Zupełnie inna sytuacja jest w Jugosławii, którą faszystowska klika Tito oddała w niewolę imperialistów amerykańskich i angielskich. W kraju tym, którego gospodarkę titowcy doprowadzili do całkowitego upadku, najważniejsze kopalnie rudy i zakłady przemysłowe przechodzą pod kontrolę monopoli amerykańskich. W przemyśle i finansach państwowych panuje dezorganizacja, a na wsi panoszą się bogacze wiejscy. Rabowane zaopatrzenie mas pracujących, faktycznie nie istnieje z powodu braku towarów w sklepach. Wolny rynek opanowany jest przez bogaczy wiejskich i spekulantów. Ceny nieustannie rosną. Realna wartość zarobków spada. Warunki bytu mas pracujących gwałtownie pogarszają się.

Poważne sukcesy krajów demokracji ludowej, osiągnięte w walce z trudnościami, wywołanymi na skutek oporu resztek zrogromionych klas i kronach agentów imperializmu anglo-amerykańskiego, stały się możliwe przede wszystkim dzięki temu, że kraje te w szerokim zakresie korzystają w budowie swej gospodarki z nieocenionego doświadczenia Związku Radzieckiego, otrzymują stałe gospodarczą, polityczną i moralną pomoc od potężnego radzieckie go państwa socjalistycznego, które wysoko dzierży sztandar budownictwa komunizmu.

Wszystkie te sukcesy stały się możliwe również dzięki temu, że w walce mas pracujących krajów demokracji ludowej przewodzą partie komunistyczne, które kierują się nauką marksizmu - leninizmu, zdecydowa nie unieszkodliwiają titowskich i innych agentów imperializmu anglo - amerykańskiego i utrzymują stałą więź z masami.

Miliony ludzi na zachodzie już dawno zrozumiały, że osławiony „plan Marshalla", reklamowany przez prawicowych socjalistów i innych pachołków imperializmu szerzyła się jedynie jako cudowny środek uzdrowienia ekonomiki europejskiej, jest oszustwem i blagą.

Jakżeż jaskrawym przeciwieństwem tego planu jest wzajemna pomoc gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej, która rzeczywiście przyczynia się do coraz większego rozwoju gospodarczego i kulturalnego tych krajów.

W ciągu roku ubiegłego w krajach zmarshallizowanych, znacznie podniosły się ceny artykułów pierwszej potrzeby. W krajach tych, jak i w Stanach Zjednoczonych, niezmiernie wzrosły wydatki na zbrojenia, z każdym dniem coraz bardziej wzrasta bezrobocie, zwiększają się ciężary podatkowe, maleją wydatki na ubezpieczenia społeczne, ochronę zdrowia i oświatę, spadła realna wartość płac.

Porównanie sukcesów gospodarczych krajów demokracji ludowej, mas pracujących w niewielkie krótkim okresie, z ciężką sytuacją mas pracujących w krajach kapitalistycznych — jest strasznym aktem oskarżenia Imperializmu amerykańskiego i całego gnijącego systemu kapitalistycznego. Jest to apel, wzywający mas pracujące całego świata do walki o pokój przeciwko zbrodniarzom imperialistycznym, do walki o socjalizm

SŁOWO SPORTOWE

Nasze sprawy

Pucharpolski

Nie mamy „dobrej marki" na „zieldzie" piłkarskiej. Nie powodzi się naszym przodującym klubom. Sezon ligowy przyniósł nam dwa gorzkie wydarzenia: Pafawag spadł z ligi i Ogniwo nie weszło na jego miejsce.

Nie należy szukać winy wśród „Jedenastek". Na jedną z głównych przyczyn zła wskazują nam wyraźnie wiadomości PZPN.

Turniej o „Puchar Polski" zmusi kierowników sekcji piłkarskich klubów, reprezentujących zrzeszenia w ligach i klasach A — do zwrócenia uwagi na ambitną i uzdolnioną młodzież kół, które stamą do rozgrywek. Nie wśród renomowanych wędrujących gwiazd należy szukać rozwiązania kryzysu. Ratunek naszego piłkarstwa leży właśnie w kołach, skąd napłynie do klubów dzisiaj ti talentów.

Turniej-gigant, w którym startować będzie dużo zespołów jest największą imprezą masową, jakie zna piłkarstwo polskie. Jak duże daje on wartości wychowawcze i sportowe, świadcza rezultaty pucharu ZSRR.

Kraków wzywa inne okręgi do współzawodnictwa pod względem ilości zgłoszonych zespołów W „Naszych sprawach" powtarzamy ten apel po to, ażeby do dnia 20 kwietnia nie tylko zgłosić, ale i przygotować zespoły kół trzeszonych i zespołów tak, ażeby i ilością i jakością jednastek wysunąć się na należyte Dolnemu Śląskowi miejsce w kraju.

Nie należymy do przodujących pod względem klasy okręgów, ale mamy do Górnym Śląsku największą ilość klubów.

Jeżeli wygramy wyścig masowości z czołowymi okręgami Polski — Dolny Śląsk łoczeka się nie tylko dobrej figowej drużyny, ale drużyny młodej i składającej się z odmiennych swoim barwom i przez nas wychowanych piłkarzy. Ost.

Koszykarze przed wielką próbą
w drodze do ligi

Koszykówka to wspaniały sport! Błyskawiczna akcja zmieniające się co chwila, duża atrakcyjność. tempo gry, wymagające od sportowców przygotowania i kondycji — zdobywają sobie widownię. Niestety nasi koszykarze wrocławscy nie umieją się jakoś odważyć na organizację zawodów w salach dostępnych i dużych. Turniej o wejście do finałów mistrzostw klasy A, które są „wrotami" przed ligą — Wrocław znów organizuje w tomu obszernej sali Studium WF na tzidonie zamiast w „Energetyku".

Do zawodów stana: Kolejarz (Tarnowskie Góry), Burza (Piotrków), mistrzowie Szczecina i Częstochowy oraz nasz AZS. Wrocławianie są faworytem walk z tym, że nie łatwo będzie wygrać z Piotrkowem i Tarn. Górami.

Wrocław wystawia liczną drużynę, która gwarantuje nie przemęczanie zawodników. Grać będą: Zwierzańskí, Wołoszyn, bracia Szczerbowscy i Malaszewski na obronie. — Plechu ra, Szymanowski, Ciupryk, Czapkowicz, Berubski i Stroński w ataku.

W pierwszym dniu spotkają się Kolejarz T. G. i Kolejarz Piotrków oraz AZS Wrocław i Związkowiec Częst. Początek półfinałów w piątek o godz. 17.30.

Nowy ligowiec Wrocławia

Nowoutworzona liga pingpongowa składać się będzie z 8-miu klubów.

Cztery to: Polonia Warszawa, Stal Siemianowice, Związkowiec Warszawa i Ogniwo Wrocław, które w składzie Ciupryk, Arbach i Rosłan zakwalifikowało się do finałów mistrzostw Polski.

Najsilniejsi „związkowcy" na macie Katowic

Związkowiec wrocławski wyjeżdża na mistrzostwa swego Zrzeszenia, jakie odbywają się w Katowicach w sobotę i w niedzielę.

Barw wrocławskich bronić będą Dubaj, Wołcz, Kociołek, Jóźwin, Patocki, Chwastek, Kotlarz i Gólinski. Opiekunem będzie ob. Kaczanowicz, który pełni funkcję sędziego.

Młoda drużyna wrocławska ma niewiele szans na duży suk ces, spotykając się z takimi przeciwnikami jak zapaśnicy Skry (Warsz.), Legii (Kraków), Zw. Recjbrza, Poznania i Radomia.

Komunikaty

Wrocławski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zaprasza przyjaciół tego sportu na walne zgromadzenie Okręgu, które odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca 1950 r. o godz. 10.30 w lokalu świetlicy związkowej przy ul. Oflar Oświęcimskich 38/40 we Wrocławiu (róg ul. Ofiar Oświęcimskich i Pokutniczej).

W razie braku kompletu do ważności uchwał, walne zgromadzenie odbędzie się w tym samym terminie i miejscu o godz. 11-tej bez względu na ilość delegatów uprawnionych do głosowania.

Sekcja motocyklowa Związkowca obraduje dziś o godz. 18-ej w lokalu własnym na Gro blu.

Początek zebrania w sprawach bardzo ważnych o godz. 18-ej.

CSR-Polska 5:3

Drugie międzypaństwowe spotkanie kobiecyme, jakie dru żyna CSR rozegrała z Polską, zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków 5 : 3 (3 : 1, 0 : 1, 2 : 1).

Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Charouzd — 2, Mizera, Reinan i Kucera — po 1.

Dla Polski: Lewacki, Skarżyński i Burda.

Warszawa - Praga

W związku z meczem zapaśniczym Polska — Rumunia, w Warszawie bawił wiceprezewdnt czący Komitetu Kultury Fizycznej Rumunii Constantin Ionescu, który zgłosił rumuńską drużynę kolarską do III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa".

* * *

We wtorek rozstrzygnięto kon kurs na plakat propagandowy wyścigu. Po rozpatrzeniu nadesłanych prac, sąd konkursowy postanowił przyznać I nagrodę, wysokości 50.000 zł, projektowi Stefana Borowczyka z Warszawy.

Zakończenie turnieju młodych szabel

Drugi dzień turnieju szabelwego między młodymi drużyna mi Wrocławia, Budowlanymi, Związkowca i AZS odbywa się w sali Studium WF o godz. 18.

Startują w nim przyszli kandydaci do pierwszej klasy państwowej ,o którą walczyć będą na indywidualnych mistrzostwach Polski. w klasie B, jakie odbędą się niebawem w Łodzi.

W skrótach

○ ZKS Górnik Katowice zorganizował na Torkacie wewnętrzno - kłubowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej. Wśród pań pierwsze miejsce za jęła Zielińska, przed Gałuszkówną i Bartecką, wśród mężczyzn Szymocha, przed Kowalskim i Skotakiem. (el)

○ Drużyny ping-pongowe Śląska rozegrały dalsze mecze, przy czym doszło do kilku niespodzianek. Ruch przegrał z Górnikiem Świętochłowiec 3:6 (Otremba przegrał z Widerą i Furmanem).

Radio

PIĄTEK, 17 MARCA

Program I

8,40 Prog. dnia 8,45 Muz. 8,55 Szkol. pazet. rad. 9,15 Wszechn. Rad. 9,40 Muz. 10,00 Skrzyp. PCK 10,10 Zab. tytm. 10,30 Muz. 10,50 Infor. 10,55 Aud. dla szkół 11,15 Chych o Andrzeju Niekiewiczu 11,35 Aria i pieśni komp. rosyjsk. 11,57 Syg. czasu i hejn. 12,04 Dzien. podlubiany 12,25 Chwila muz. 12,30 Aud. dla wsi 12,35 Melet. lud. 13,25 Przer. 16,00 Dzien. pol. 16,20 Komp. tyg. 17,40 Muz. 17,50 Świeny ict — opow. 17,50 Muz. 18,20 Traktory zdobywamy — opow. 18,40 Muz. 18,45 fortep. 19,00 Aud. ORZZ 19,15 Na muz. fala 20,00 Dzien. wiecz. 20,30 Rez. 20,40 Muz. 20,55 Pogod. 21,10 Wszechn. Rad. 21,30 Słuchow. 22,30 Kuiss. fort. 23,00 Ostat. wiadom. 23,20 Muz. tan. 23,25 Prog. na jutro 24,00 Hymn i koniec aud.

Program II

5,00 Pocz. aud. 5,33 Syg. czasu 5,35 Streszczenie wiadom. por. 5,38 Konc. dla świata pracy. 6,00 Streszczenie wiadom. por. 6,05 Gim. 6,15 Konc. 6,45 Dzien. por. 7,05 Prog. dnia 7,10 Gim. (powt.) 7,20 Muz. 8,00 Streszcz. wiadom. por. 8,05 Aud. dla rolń. 8,15 Wszechn. Rad. 8,35 Przer. 12,25 Prog. dnia 12,30 Muz. 14,00 Radiokron. 14,15 Wiadom. domóż. 14,30 Muz. 14,45 Aktualia 15,00 książki 15,10 Aud. dla szkół 15,30 Dziecię, pszetka 16,00 Muz. 16,00 Dzien. pol. 16,20 Aud. dla młodz. 16,35 Aud. muz. 17,00 Konc. dla przodon. pracy 17,45 Aud. słow.-muz. 19,00 Z kraju i ze świata 19,15 Mel. świata 19,30 Wszechn. rad. 19,50 Aud. satyrycz. 19,15 Konc. symf. 20,00 Dzien. wiecz. 20,30 Rez. 20,40 Konc. 20,55 Humoreska 21,20 Konc. 22,00 Muz. 22,15 Konc. rozrywk. 23,00 Ostat. wiadom. 23,10 Prog. na jutro 23,15 Muz. 24,00 Hymn i koniec aud.

OSTRZEGAMY PRZED KUPNEM

arytmometru

„TRYUMFATOR" Nr 128-583 skradzionego dnia 16. III. 50 r. w Przedz. Instalacji Sanitarnych Wrocław, Pułaskiego 22.

K-1056

Czytajcie »Słowo Polskie«!

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jeleniej Górze, mający kancelarię w Jeleniej Górze ul. Curie Skłodowskiej Nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej **wiadomości, że dnia 21 marca 1950 r. odbędą się następujące licytacje w Jeleniej Górze:**

1) godz. 9-ta I-sza licytacja ruchomości: 1 maszyna do szycia marki „Kajzer" Nr 1142960, pianino stare marki „Fricke", 2 fotele skórzane, 2 fotele kryte materiałem, otomana, biurko z fotelem biurowym, dywan na podłogę stary, dywan jednolitej żółty, biblioteka, zbiorek zegar stojący, futro, spód zająca, wierzch jasno-zielony, 2 kupony męski i damski, oszacowanych na łączną sume 174.000 zł, przy ul. Sienkiewicza 10/2, należących do dłużniczki Zofii Nadolskiej.

2) godz. 11-ta I-sza licytacja ruchomości: waga uchylna, 12 obrusów białych, 2 kotary zielone z materiału, 5 beczek dębowych, oszacowanych na łączną sumę 40.000 zł, przy ul. Rynek 39, oraz: futro damskie piżmowce, różne wina, aparat do wytłaczania jagód, pompka do pompowania elektrycznej, maszynka elektryczna do mielenia kawy, piecyk elektryczny, oszacowanych na łączną sumę 217.000 zł, w Banku Rzemiosła i Handlu w Jeleniej Górze, należących do dłużnika Tadeusza Muchowicza.

3) godz. 12-ta I-sza licytacja ruchomości: futro damskie, kożuch oszacowana na 60.000 zł, w Banku Rzemiosła i Handlu w Jeleniej Górze, należących do dłużnika Bolesława Wiktorowskiego.

Ruchomości można oglądać w mejscu i czasie wyżej oznaczonym. K-1068

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych
Ekspezytura Rejonowa Wrocław, Tęczowa 83
OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż nadetatowych pojazdów mechanicznych: samochód osobowy „Wanderer", „Skoda Popular" i przyczepa samochodowa ciężarowa.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 23 marca br. w Sekretariacie CHMB przy ul. Tęczowej 83 z napisem „oferta na zakup pojazdu mechanicznego". Wadium należy złożyć w kasie CHMB w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty. Otwarcie oferty nastąpi w dniu 29 marca 1950 r. o godz. 10-tej w Dziale Finansowo - Administracyjnym. Wyżej wymienione pojazdy oglądać można do dnia 28 marca 1950 r. w garażach przy ul. Tęczowej 83. Nabywca obowiązany jest do uiszczenia całej ceny kupna i zabrania pojazdu w ciągu 24 godzin. CHMB zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1067

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM setkę „Sachs". Wiadomość: Olszewskiego, ul. m. 2. 1747

KUPIĘ aparat fotograficzny „Balda" F. 23 Fototeczniika, Widok 3/4, 7149

SPRZEDAM strepitomycyn. Pl. Zgodzicy 2/3, gr. 107/10, godz. 17—19. 1723

ZAKUPIMY każdą ilość tektury i kartonu. Oferty pod „Karton".

OKAZYJNIE do sprzedania meble. Barlickiego 3/8. 1724

STREPTOMYCYNA do sprzedania. Ul. Wieczorka 107/10, godz. 17—19. 1723

RADIO Blaupunkt, prad mienny, sprzedam. Dziemera 4/2. 1722

TEKTURĘ każdej ilości, jakości i wielkość kupimy „Studio" Poznań, Śle mieńskiego 2a. 1721

AKORDEON 120 basów, stan dobry kupię. Oferty: „Słowo Opolskie" pod „Akordeon". 1718

AKUSZERYJNO , ginekologiczne instrumenty — sprzedam. Wrzesińska — „Słowo Polskie" — „Instrumenty". K-1016

ZGUBY

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. z wkładką na nazw. Paszek Bogusława. 1728

ZGUBIONO służbową legitymację kolejową Nr 215533 na nazwisko Stafda Zbigniew, Legnica ul. Ko ściełka 4. K 924

SKRADZIONO kartę ewa kuacyjną, tytnem, dowód kolejowy na nazw. Swoboda Helena, Siechnice, gow. Katuszyna. 1742

UNIEWAŻNIAM skradzioną przydział na dom, kwiry opł. komornego na nazw. Krzyżanowska Helena. 1737

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Mielcarek Józef. 1726

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. służbową nr 153288 na nazw. Tomalik Maria. 1732

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rowerową, odcinek zameldowania na nazwisko Domaradzki Wojciech, Strachowice, gm. Smolec. 1741

ZAGINĄŁ pies mieszaniec rutera. Zawiadomić proszę Wrocław, Kaznodziei ska 2/4. 1718

UNIEWAŻNIAM skradzioną leg. Zw. Zaw. z wkład ką nr 2968 na nazwisko Irena Piasecka. 1729

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. nr 296518 nazwisko Kotlak Józef, zam. Jel. Góra. K 1060

SKRADZIONO leg. Zw. Zaw. z wkładką nazw. Obrok Józef, odcinek zameldowania Józefa Apolonii, Jerzego Obrok, zam. Jelenia Góra. K 1063

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Szatkowski Józef, zam Ciepłice, pow. Jelenia Góra. K 1065

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw nr 22368 na nazwisko Gimbre. Wiadomość: Prusa 7 m. 3. 1749

SKRADZIONO dokumenty osobiste: kartę rentnicą i rejestracyjną na nazw. Małaszkiewicz Maria, leg. Zw. Zaw., Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Małaszkiewicz Ryszarda. 1741

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Krępko Celina, zam. Jel. Góra. K 1091

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania, wydany Świebodzin. Biliński Zgłoszenia „Słowo" pod „Pilnie". 1739

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. — Zgłoszenia: Matejki 19. K 1094

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia we Wrocławiu na takowych na terenie Dzierżoniów. Zgłoszenia: Dzierżoniów, ul. Łukowa 28. 1728

POSZUKUJĘ ładnego lub dwóch pokoi z kuchnią. Kosztu zwrócę. Zgłoszenia „Słowa" pod „Mary". 1721

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią. Kosztem za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Kamienna Góra, „Czytelnik". 1726

LOKALE

ZAMIENIĘ piękne mieszkanie, pełny komfort 3 i pół pokoi, kuchnia, w wil ce z ogródkiem na przedmieściu Katowic na podobne we Wrocławiu. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do redakcji. 1736

ZAMIENIĘ duże mieszkanie 3 pokoje kuchnia na mniejsze komfortowe, ślo niczne balkonem ewent. ogródkiem za dopłatą. — Zgłoszenia „Słowo" pod „Pilnie". 1739

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. — Zgłoszenia: Matejki 19. K 1094

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia we Wrocławiu na takowych na terenie Dzierżoniów. Zgłoszenia: Dzierżoniów, ul. Łukowa 28. 1728

POSZUKUJĘ ładnego lub dwóch pokoi z kuchnią. Kosztu zwrócę. Zgłoszenia „Słowa" pod „Mary". 1721

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią. Kosztem za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Kamienna Góra, „Czytelnik". 1726

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ Weronikę Tekarzównę z domu Rozkowska Sprawa rozwodowa Polikarpow Iwan, Wiaclaw. Tuc Polikarpow Iwan, ul. Ostrowska 59 m. 1. 1725

WOLNE POSADY

POTRZEBNY chłopiec do sklepu elektrotechnicznego. Stalingradzka 39. 1744

POTRZEBNA pomoc domowa samotnym. Zgłoszenia Kościuszki 35, w Hurtowni. 1728

POMOC domowa samodzielna, starsza potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Zgierska 126 b. 1727

POTRZEBNA pomoc domowa, samodzielnym gotowaniem. Warunki b. dobre. Wiadomość: Prusa 7 m. 3. 1749

RÓŻNE

DWIE panie spotkane wieczorem 16 III. na ul. Chrobrego proszone są odesłanie papierów firm. Głowek Michał, browar Namysłów. 1148

PLISOWANIE mereżka okretka, dziurki, obcięganie guzików wykonuje terminowo „Haftopis" Wrocław, Stalina 34. 1346

Turniej »Ogniwa«

Wałbrzych. ZKS Ogniwo — Wałbrzych organizuje w najbliższych dniach turniej tenisa stołowego dla członków sekcji ping-pongowych, w którym udział wezmą zwodnicy poszczególnych Kół sportowych i drużyn klubowych. Koło Wojsk Ubezp. Spol. wystawiło 6 reprezentantów, Zarz. Wodoc. Miejskich — 4, Miedz. Zakł. Kraj. — 4, szkoła Tow. Przyj. Dzieci — 22, Gimn. i Lic. Handlowym — 14 e drużyny reprezentacyjnej klubu — 10 zawodników. Jak nie trudno wymieskować — zawody będą ciekawe.

Rozgrywki rozpoczną się w czwartek 16 o godz. 17. Drugim i trzecim dniem zawodów będą sobota i niedziela 18-19 bm.

Turniej odbędzie się w sali gimnastycznej Państw. Gimn. i Lic. Handlowego (ul. Stalina 5).

Odcinek 37

Przekład Joanny Wilińskiej

Kilka proboszcz wytłumaczył, wicehrabinie Janinie de Lamare, że powinna wybaczyć zdradę małżeńską wicehrabiego Julian. Młoda mężatka z rodzinnego pobłogosławieniem otrzymała wiadomość pokojówce Rozalii folwark Barville wartości 20.000 franków i wyjechać gdzie mężu. Zgoda małżeństwa de Lamare jest pozorna, rozgoryczona Janina oczekuje bez entuzjazmu narodzin swego dziecka.

Gruba, potężnie zbudowana kobieta, zastępowała Rozalię i podtrzymywała baronową podczas jej monotnych przechadzek wzdłuż alei, na której jej chora noga kreśliła blotnisty ślad.

Ojciec ujmował pod ramię Janinę, oczekiwał i uśmiechał cierpiącą, a ciotka Lizka zaniepokojona, trzymała ją z drugiej strony za rękę ,wstrząśnięta tą tajemniczą natury, która nigdy nie miała stać się jej udziałem.

Chodzili tak, nie mówiąc prawie do siebie całymi godzinami, Julian zaś odbywał konne wycieczki w okolice, nabrawszy nagle zamiłowania do tego sportu.

Nic nie zakłócało monotonii życia; tylko baron, baronowa i wicehrabia złożyli wizytę państwu Fourville, z którymi Julian, jak się okazało był zaprzyjaźniony, nie tłumacząc w jakich okolicznościach zawarł tę znajomość. Wymieniono także drugą oficjalną wizytę z Les Briseville, ukrytymi w swej zamarłej rezydencji.

Pewnego popołudnia około czwartej dwoje jeźdźców wjechało truchtem na dziedzinieć, a Julian bardzo ożywiony wpadł do pokoju Janki.

— Zejdź prędko! Przyjechali państwo les Fourville. Wiedzą o twoim stanie i wpadli tak sobie, po sąsiedzku; powiedz, że wyszedłem, ale zaraz wrócę. Muszę się trochę przebrać.

Janka zdumiona jego słowami, zeszła pośpiesznie na dół. Młoda, ładna kobieta, o białej cerze, bolesnym wyrazie twarzy, oczach pełnych egzaltacji i łasnych wzruszeń, tak matowych, jakby nigdy nie zaznały pieszczoty słonecznej, przedstawiła jej swego męża ,obrzyma o rudych wąsach. Po czym rzekła:

— Mieliśmy przyjemność spotkać kilkakrotnie pana de Lamare, wiemy od niego, jak bardzo jest pani cierpiąca ale chcieliśmy panią jak najszybciej poznać; przybyliśmy więc bez żadnych ceremonii, po prostu z sąsiedzka wizyta. Mówiono nam, że przypadliśmy konno; miałam niedawno zaszczyt gościć u siebie małe pani i pana barona...

Wysławiała się w sposób swobodny i równocześnie dystyngowany. Janka była oczarowana.

— Oto przyjaciółka — pomyślała.

W przeciwieństwie do żony hrabia de Fourville robił wrażenie niedźwiedzia, wprowadzonego do salonu. Gdy usiadł i położył kapelusz na sąsiednim krześle, nie wiedział, co ma począć z rękoma. Ciągle ruchy, nieznośne bolesne dla zgrzeba, wreszcie zdecydował się na kolanach, następnie na poręczy fotela, wreszcie złożył palce jak do modlitwy.

Wszedł Julian. Zdumiona Janka ledwie go poznała; był ogolony, piękny, uwodzicielski, jak w okresie narzeczeństwa. Uścisnął owłosioną dłoń hrabiego i ucałował rękę hrabiny, której policzki koloru kości słoniowej, zarożowiły się zlekka, a rzęsy zatrzepotały.

Podczas rozmowy był miły, jak niegdyś; jego szerokie oczy, zwierciadła miłości, stały się znowu pieszczotliwe, a włosy, tak niedawno jeszcze matowe i twarde, odzyskały dawny blask i pachnących olejkiem swą miękką i lśniącą falistość.

W momencie odjazdu hrabina zwróciła się do Juliana:

— Czy zechce pan, drogi wicehrabio, przejechać się konno w czwartek?

A gdy pochylił się w ukłonie, szepcąc:

— Ależ, oczywiście, pani! — ujęła rękę Janki i rzekła z czułym uśmiechem swym ciepłym, przenikliwym głosem:

— Och, gdy pani wyzdrowieje, będziemy tu w trójkę galopować po okolicy. Jak to będzie wspaniale, prawda?

Swobodnym gestem ujęła ogon amazonki i lekko jak ptak wskoczyła na siodło, podczas gdy jej mąż, ukłoniwszy się nieżgrecznie, wsiadł ciężko na swego, normandzkiego wierzchowca.

Gdy zniknęli na zakręcie, Julian oczarowany wykrzyknął:

— Jacy przemili ludzie! Oto znajomość ,która będzie dla nas użyteczna.

Janka także zadowolona, choć nie wiedziała nawet dlaczego, odpowiedziała:

— Hrabina jest urocza i czuję, że ją polubię, ale mają robi wrażenie głura. Gdzie ich poznałeś?

Zacierał z zadowolenia ręce:

— Spotkałem ich przypadkiem w dos Briseville. Mąż wydaje się nieco szorstki, jest zapalonym myśliwym; to prawdziwy szlachcic.

Kolacja była niemal wesoła, jakby jakieś tajemnicze szczęście weszło do ich domu. I aż do ostatnich dni lipca nie zdarzyło się nic nowego.

Pewnego wtorku wieczorem, gdy siedzieli pod jaworem dokoła stołu, na którym stały dwa kieliszki i butelka z wódką, Janka wyjała nagle okrzyk, zbladła strasznie i chwyciła się obiema rękami za brzuch. Przeszył ją gwałtowny, ostry ból, który szybko zresztą minął.

Ale po dziesięciu minutach poczuła znowu ból, tym razem dłuższy, choć mniej ostry. Z trudem wróciła do domu, niesiona niemal przez męża i ojca. Wydawało jej się, że ten kawałeczek drogi trwa w nieskończoność i jęczała, aby zatrzymali się, powzwali jej odpocząć, tak nieznośne było to uczucie dziwnego ciężaru w brzuchu.

(d. c. n.)

Szczerze

Kierownikom sklepów

pod rozwagę

Zapewne niejednemu z czytelników zdarzył się taki wypadek, że mając batar zapomniał chusteczkę do nosa, albo ją zgubił. W takim wypadku nie ma innej rady, jak wstąpić do najbliższego sklepu i zaopatrzyć się w ten artykuł, w danej chwili „pierwszej potrzeby".

Ta prosta na pozór sprawa jest o tyle skomplikowana, że nasze sklepy uspołecznione nie mają chusteczek na składzie. Jeden z czytelników skarży się, że odbył prawdziwą wędrówkę po sklepach i w żadnym nie mógł kupić chusteczki do nosa.

„Nie sądzę — pisze nasz czytelnik — iż nagle zabrakło chusteczek, zwłaszcza, że w innych miastach można w każdym sklepie kupić dowolną ilość. Jestem raczej przekonany, że kierownictwa sklepów uspołecznionych dokładają za mało starań, aby mieć ten artykuł na składzie.

Inni czytelnicy zapytują nas, dlaczego sklepy uspołecznione wprost „zawalone" są luksusowymi koszulami w cenie od 6,5 do 7 tys. zł natomiast rząd ks. mokrza kupić koszulę za 2 czy 3 tys. zł. Klientela przychodzi, ogląda koszule, bardzo jej się podobają, ale nie kupuje, ponieważ mało jest ludzi, którym wysoka cena odpowiada.

Oczywiście dobrze jest mieć na składzie towar specjalny, ale dla zaspokojenia potrzeb szerokich mas konsumenckich należy mieć również towar, który odpowiadałby przeciętnej możliwości finansowej klientów. Nasze fabryki produkują przecież taki towar. Dlaczego więc tylko o to, aby kierownictwo sklepów pamiętało o potrzebach wszystkich klientów i towar ten sprowadziło.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Zarząd oddziału miejskiego TPPR** wzywa aktywistów wszystkich kół na terenie Wrocławia do stawienia się w dniach 16, 17 i 18 bm. w godzinach od 9 do 17 w biurze zarządu oddziału — Rynek 6 II p.

✪ **Na dzisiejszym „Czwartku Literackim"** odczytane zostaną fragmenty prozy i poezji Elżbiety Miłaszewicz, Romualda Calosia i E. Kurowskiego.

✪ **Wystawa „Ossolineum we Wrocławiu"** otwarta jest codzien nie od 9—16 ul. Szewska 37.

✪ **Odprawa prezydiów samorządów Pracowniczych** Ogrodów Działkowych odbędzie się dn. 19 marca o godz. 9,30 w sali Domu Kultury OBZZ. Po odprawie odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów działkowcom, wyróżnionym w jesiennym przemiowaniu.

✪ **Najbliższy wykład szkoleniowy** w MK Str. Dem. odbędzie się dn. 17 bm. o godz. 18-tej w sali WKSD przy placu Teatralnym.

✪ **Konkurs otwarty na hymn** w związku z 5 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem, na zlecenie Domu Wojska Polskiego w Warszawie, ogłasza zarząd główny Zw. Art. Plastyków. Warunki konkursu są do otrzymania w sekretariacie Zw. Art. Pl. Wrocław — Stalingradzka 26.

✪ **Dziś o godz. 17-tej**, w małej sali fizyki dr R. Ingarden wygłosi referat pt. „Descartes a fizyka nowożytna".

✪ **Zamaczany**, że bilety na koncert artystów niewidomych nabywać można w przedsprzedaży w dniach 16 i 17 bm. w kiegarni TPPR — Rynek 6.

✪ **Odprawa miesięczna** wszystkich przewodniczących, organizacyjnych i oświatowo-szkoleniowych ZMP i Dzielnicy „Młoda Gwardia" odbędzie się dn. 17 o godz. 16, w auli Liceum Elektrycznego.

✪ **O „Pracach wiosennych w pasiece"** mówić będzie prof. Mędrala na zebraniu przezelarzy, które odbędzie się dn. 18 bm. w gmachu Weterynarii — Norwida 25.

✪ **Dziś o godz. 19 w Teatrze** Popularnym odbędzie się koncert rozrywkowo-popularny, organizowany przez zarząd I-szej Dzielnicy ZMP „Młoda Gwardia" oraz ZMP przy Teatrze Dramatycznym i Operze Dolnośląskiej.

✪ **Zebranie pilotów szybowcowych i motorowych** Aeroklubu Lt., odbędzie się dn. 17 bm. o godz. 17-tej na lotnisku Mały Gadów.

✪ **Zarząd I Dzielnicy ZMP „Młoda Gwardia"** zawiadamia, że dnia 17 bm. odbędzie się odprawa wszystkich kadrowych z kół w zarządzie dzielnicy — Kołłątaja 31.

✪ **Szczere podziękowania i słowa uznania wyraża zarząd** Tow. Ochrony Zwierząt milicjantowi MO nr 465 (III Kom.) za spełnioną gorliwie i z poświęceniem całodzienną pracę na rzecz Towarzystwa.

✪ **Na wystających ze starej** kanapy sprężynach w sali Hotelu Monopol konsumenci drą sobie uhania. Albo kanapę naprawić, albo wyrzucić!

✪ **Ostrożnie należy obchodzić** się z „Primusem". Na skutek wybuchu benzyny przy rozpalaniu maszynki poparzył się dotkliwie robotnik PSS zamieszkały przy ul. Kołłątaja. Poparzonego Pozotowie musiało odwieźć do szpitala.

✪ **Legitymacja MZK** na nazwisko Helena Kunecka do odebrania w naszej redakcji.

✪ **Nową przejściową sensacją** Wrocławia stały się... mewy, które duzymi stadami pojawiły się na Odrze i jej odnogach. Wczoraj na moście Młyńskim tłumy przechodniów obserwowały zwinne gonitwy białych ptaków. Rzucano im kawałki bułki, które ptaki w locie porywały z wody. Ptaki upodobały sobie zwłaszcza poręcz drewnianej kładki koło Elektrowni.

Czytajcie „Słowo Polskie"

Wrocławski dorobek »Ossolineum«

na wystawie w Bibliotece Zakładu Narodowego

W gmachu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu otwarta została wystawa pt. „Ossolineum we Wrocławiu". Składa się ona z dwóch elementów, z których pierwszy dotyczy dziejów zbiorów tej instytucji na terenie naszego miasta, drugi zaś zabytkowego gmachu, w którym zbiory te znalazły pomieszczenie.

Dzieje Biblioteki Ossolińskich ilustrują liczne, w gablotkach wyłożone, fotografie, przedstawiające zbiory w zamkniętych skrzyniach, jak to było w pierwszym etapie pracy, czy też w trakcie rozpakowywania i lokowania ich na półkach.

Fotografie rozmieszczono na tle wielu setek wycinków artykułów dziennikarskich, wydobytych z prasy całej Polski. Artykuły te świadczą, jak drogie każdemu sercu polskiemu jest Ossolineum, jak bardzo ogół społeczeństwa interesuje się jego powojennymi losami.

Osobną pozycję zajęło Wydawnictwo Z. N. im. Ossolińskich, które pokazało wszystkie swoje nakłady wrocławskie, z wśród których na plan pierwszy wybijają się tomiki Biblioteki Narodowej, podręczniki szkolne. Inwentarz Rękopisów Biblioteki, wydane dotychczas tomy popularnej edycji dzieł Słowackiego — jedno z największych osiągnięć polskiej powojennej produkcji księgarskiej — „Pan Tadeusz", podobizna rękopisów.

Tablice z wykresami plastycznie wykazują wzrost zbiorów Biblioteki od 1946 r., rozwój czytelnictwa i Wydawnictwa.

Druga część wystawy stanowi jej wspaniała oprawę artystyczną. Składa się ona z prze szło stu prac rysunkowych studentów architektury wszystkich lat Politechniki Wrocławskiej, wykonanych najróżnorodniejszą techniką. Motywem tych prac, z których każda zasługuje na uwagę choćby z powodu odmiennego podejścia do tego samego tematu, jest stary, barokowy wzrost prokloasztorny, w którym mieści się obecnie Biblioteka Ossolińskich.

T. P. D. zmienia formy działania

Głównym celem — praca wychowawcza

Młodzież szkolna wciąż jeszcze nie umie wykorzystać czasu poza szkołą. Na ulicach widzi się godzinami łazikujących i wystających przed oknami wystawowymi młodych ludzi. A przecież mogliby oni zająć się jakimiś rozrywkami, sportem, czy praca kulturalno-oświatowa. Także w szkołach, mimo czujności kierownictwa i organizacji młodzieżowych, daje się zauważyć szkodliwe marnotrawstwo i nieumiejętne korzystanie z wolnych od nauki chwil.

Spostrzeżenia takie poczynił kierownictwo wrocławskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W związku z tym w roku bieżącym TPD przystępuje do masowej akcji oświatowo-wychowawczej, w którą zostaną wciągnięci szkoły podstawowe i ogólnokształcące, organizacje młodzieżowe, Film Polski, „Artos" i koła sportowe.

Celem tak wielkiego przedsięwzięcia jest stworzenie dla młodzieży szkolnej warunków nie tylko przyjemnej, ale i po żytecznej rozrywki, zapewnienie jej pełnego wykorzystania oraz rozwinięcia swych zainteresowań i zdolności. Poranki filmowe, imprezy sportowe, organizowanie kursów modelarstwa lotniczego, gry zbiorowe i zabawy na wolnym powietrzu — oto formy pracy. Znacznie ożywi się działalność Domu Kultury Dzielnicowej na Sępolnie, jak też pobudzi się do życia inne ośrodki skupiające młodzież. Rozpoczęto już organizowanie 700 — osobowego chóru młodzieżowego, który wystąpi na uroczystościach w dniu 1 maja.

Wielka akcja TPD jest nową formą działania, które powinno utorować w przyszłości drogę masowej pracy wychowawczej w całym kraju. Dlatego też TPD zrywa z dotychczasową tradycją opiekuńczą, z prowadzeniem żłóbków i domów małego dziecka. Opiekę nad dzieckiem do lat trzech obejmię wyłącznie Ministerstwo Zdrowia i podległe mu placówki. Zadaniem TPD będzie tylko wychowywanie młodych obywateli w duchu postępu i demokracji, na wartościowych synów Ojczyzny.

Nowa forma działalności do pomoże do spopularyzowania TPD, jako ważnej instytucji społeczno-wychowawczej.

(Cen)

Alarmujemy Komisje Kontroli Społecznej

Skandaliczne warunki

w bursie przy ul. Kołłątaja 32

Na zaproszenie komitetu rodzicielskiego Szkoły Przemysłowej Zakł. Wywórczych Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu, odwiedziliśmy bursę tej Szkoły, znajdującą się przy ul. Kołłątaja 32. Mieszka i uczy się w niej 39 uczniów — robotników Fabryki. Przeniesiono ich tutaj z przepełnionego internatu przy ul. Grabiszyńskiej. Podobno miało im tu być wygodnie. Ale jest inaczej.

Młodzi uczniowie z goryczą i żalem opowiadają o swym życiu w nowym internacie. Chcieliby się uczyć, ale nie ma gdzie. Brak świetlicy, brak większej sali do nauki, która pomieściła by przynajmniej połowę bursistów. Dla 39 uczniów dwa stoliki w ciasnym pokoiku nie wystarczą. Tutaj siedzą po kątach, na łóżkach, chodzą z książką w ręku po brudnym korytarzu.

We wspólnej sali sypialnej łóżko stoi obok łóżka. Atmosfera przesycona jest wyziewami i potem. Pościel brudna po piec żelazny ma źle dopasowane zamknięcie i stale wyrzuca na salę kłęby dymu i sadzy. Chłopcy nie mają ciepła się umyć. W umywalni na trzy osoby jest urwana rura, tak że trzeba podstawiać wiadro, aby woda nie zalała bursy... W korytarzu błoto, rozniosone po całym pomieszczeniu. O uszkodzeniu zameldowano w Fabryce, ale meldunek utonął w papierach referenta socjalnego.

Mieszkać nie ma opieki lekarskiej. Brak radia, brak sprzętu sportowego. W kilku szafach na ubranie zaledwie z trudem można rozwiesić garderobę, tak, że część chłopców trzyma je w łóżkach razem z pościelą. Bielizny nie pierze się zespołowo, lecz każdy pierze sam.

Do szkółki uczniowie jeżdżą z ul. Kołłataja aż na ul. Grabiszyńską 101. Wyżywienie jest mało urozmaicone i niesmaczne. Z żalem wskazują młodzi uczniowie na schludną i czystą bursę Pafawagu, gdzie na śniadanie dają nawet bułki. Dlaczego ich Fabryka nie troszczy się o swych uczniów, tak jak Pafawag?

Pytanie to kierujemy pod adresem opiekunów bursy przy ul. Kołłątaja 32. Bo obecny jest stan urwany wszelkim przepisom sanitarnym i zasadom społecznym. (cen).

Józef Karbowski wystąpi w »Niemcach«

W związku z niesłabnącym zainteresowaniem przedstawieniami „Niemców" L. Kruczkowskiego w Teatrze Kameralnym, udało się dyrekcji PTD uzyskać zgodę Józefa Karbowskiego, który przebywa obecnie na gościnnych występach w Krakowie, na przyjazd do Wrocławia i na cztery występy w roli prof. Sonnenbrucha.

Jakżałwiek liczba przedstawień tej sztuki przekroczyła już 100, pewna część społeczeństwa wrocławskiego, która nie zdążyła jeszcze zobaczyć „Niemców", będzie miała do tego sposobność w dniach 18 i 19 marca bm. W sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. ujrzymy po dwa przedstawienia o godz. 15 i 19.15.

Prawdopodobnie będą to już ostatnie przedstawienia „Niemców", gdyż w dniu 21 bm. na scenę kameralną PTD wchodzi „Nowy Świat koszczik", Stanisława Dygata i Jana Kota w reżyserii Stanisława Bugajskiego.

Czytajcie „Słowo Polskie"

Czarny król Harlemu

148)

NAPISAŁ JUNOSZA GZOWSKI

Patrzą, z wzwodem wysuwa się jakaś kolumna. Widać ciemne cieńska czołgów...

— Tym razem będą na mieli... — jęknął Jon.

Jeden z towarzyszy Joego skorzył naprzód zaciągnął łyczka, po chwili wrócił:

— Rosja wypowiedziała wojnę Japonii. 8 go sierpnia... A my nic nie wiedzieliśmy. To nie są Japończycy...

Nastąpiło spotkanie: partyzanci miedzy sobą witali swoich zobaczyć.

— Idziemy na Mukden... — mówili żołnierze radzieccy.

Hocarda zabrał sanitarny samochód.

— Odwieziemy cię do Władywostoku — rzekł jeden z sanitariuszy.

— Tam nabierzesz sił, A później wrócisz do swoich...

F-1-10646

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI i KAMERALNY — nieczynne.

OPERA PAŃSTW., ul. Stalingradz ka 31 — godz. 19 — IV Koncert Symfoniczny.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul Reskowa 15 — godz. 17 — „Jacheć do domu".

Wystawy

WYSTAWA „OSSOLINEUM we Wrocławiu" ul. Szewska 37 codz. 9—16.

WYSTAWA „W obronie pokoju", ul. Stalingradzka 26 — lokal ZPAB codziennie godz. 10—13.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Świerczewskiego 67 — „Córka marynarza" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„SCALA", ul. Mikołaja 27 — „Pułaski" (czeski) godz. 15 i 17 godz. 16, 18, 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Wilcy doły" (czeski) godz. 15, 17,30 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53, — „Dzieci z jednego podwórka" (duński), godz. 16, 18,15 20,00.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 117, „Milczaca barykada" (czeski) godz. 15,30, 18, 20,30

„MAX", Plac Pola, ul. Krzywoustego 268 — „Grzesznicy bez winy" (radz.) godz. 20,00.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Jasna droga" (radz.) godz. 15, 17, Program aktualności „U źródeł prawy", „Wojna północy" godz. 19, 20, 21.

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradz ka 54 wyświetla od 9 do 21 „Hiszpanię".

OGRÓD ZOOLOGICZNY codz. 9—15,30.

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", ul. Nowowiejska 28 „Stara Apteka", Kurzy Targ 4 „Pod Łabędziem", ul. Pułaskiego 15.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — Szpital św. Jerzego, ul. W. Wilosa 72, tel. 32-07.

Dzień studenta

Państwowe Teatry Dramatyczne we Wrocławiu zawiadamiają, że w sobotę dnia 18 o godz. 15.00 i 19.00 oraz w niedzielę 19 o godz. 15.00 bm. zostanie po raz ostatni wznowione przedstawienie sztuki Leona Kruczkowskiego pt. „Niemcy".

Zniżki na podstawie legitymacji akademickich będą wydane na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia w kasie Teatru Kameralnego (sala Państwowego Teatru Żydowskiego) Stalingradzka 31.

Spacerem po Wrocławiu

Namawiamy

Słońce grzeje coraz mocniej. Ciepłe podmuchy wiatru niosą w nowem zapach wiosny. Jakżesz chętnie każdy z nas w taką przedwiosenną niedzielę, po całym tygodniu, pracy, wybrał się na powietrze, gdzieś na spacer.

Wrocławianie niestety mało — trzeba to przyznać ze wstydem — znają swoje miasto. A posiada ono tyle pięknych zakątków, wartych zobaczenia.

Czy na każdy wie, gdzie stoi, i jak piękny jest stary, o wiejskim charakterze, mały kościółek św. Krzysztofa? Niedawno pokryty dachem, jest jednym z najładniejszych zabytków architektonicznych Wrocławia. Zbudowany w XV w. w stylu gotyckim, stał poza murami miasta. Dziś zbiega się tam ul. Wierzbowa i Oiar Oświęcimskich. W wieku XVII otrzymał dobudowane renesansowe logie.

Do roku 1823 odbywały się w kościółku nabożeństwa polskie. Potem objęła go parafia ewangelicka. Po wojnie zostały z kościółka tylko mury. Dotychczasowy remont zabytku kosztował Państwo 3 mil. zł.

Gorzej wygląda sprawa starego arsenału przy ul. Cieszyńskiego. Potężna budowla przyłożona dawniej do murów obronnych miasta, pozbawiona dachu, z długości belki strapowe. Ogromny dziedziniec arsenału zarosły chwastami, „aż rzec nędzy i rozpaczy". Jest zasmieciony i brudny. A w arsenale, który doskonale nadawał by się na muzeum wojskowe, albo lapidarium, mieści się obecnie — kawszarnia kapusty!

Czy wy, którzy wiecie gdzie stoi dziedzińcem spacerze zawędrowaliśmy, na drogę arsenału, przeszliśmy się jeszcze ul. Białokońską i zwróciliśmy uwagę na jej śliczne kamieniczki z XV w. „Uroda" ich, co prawda, jest dziś zeszpecona zaniedbaniem.

Ostrów Tumski odłożymy już chyba na następną niedzielę. Zasługuje bowiem na całkiem osobny spacer.

A może dla odmiany, zechcemy za tydzień wydostać się z centrum miasta i pojechać wyosemką do Osobowic, a potem jeszcze kawałek piechotą do lasu osobowickiego, gdzie zadradzimy tajemnicę — wiosenną zakwitnie mee konwalia.

A może zorganizujemy wycieczkę na Wzgórze Partyzantów? Albo do jeszcze mniej znanego, a dziwnie miłego w swoim spokoju Bolkowa? Okolice tego miasteczka, to kraj starych zamków na skałach. Stoi tam również ów XII w. zamek Krzywoustego.

Miejsc do spacerów i wycieczek wrocławianom nie brakuje. Musze tylko chcieć poznawać miasto i jego okolice.

Wanda J.

W piątek, 17 bm. o godz. 19 w lokalu KŚ FPOS odbędzie się zebranie plenum KŚ FPOS poświęcone utworzeniu Zrzeszenia Studentów Polskich.

Na plenum obowiązani są przybyć: członkowie Plenum KŚ FPOS, przewodniczący i sekretarze KU FPOS, przewodniczący zarządów uczelnianych ZS, przezes bratnich pomocy

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10-11. Telefony: 17-54 21-55, 14-06. Oddział redakcji „Słowa Polskie" w Opolu Rynek 16 tel. - 223

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—13. Redakcja nie rekomaduje się za zwrotem i za ogłoszenia nie odpowiada.

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Olawska 10/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 12 zł miesięcznie; zamiejscowa i przesyłka pocztowa 13 zł